Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Głos Koszaliński

A.
Cena 40 gr

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Rok VI Wtorek, 22 października 1957 r. Nr 252 (1574)

Wczoraj obradowało plenum KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Koszalinie

Tow. Mieczysław Bodalski I sekretarzem KW PZPR w Koszalinie

Wczoraj obradowało w Koszalinie plenum Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. W obradach plenum uczestniczyli: sekretarz KC PZPR tow. **ZENON KLISZKO** oraz członkowie zespołu orzekającego Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej — zastępca przewodniczącego CKKP tow. **Adam Doliński**, zastępca kierownika wydziału organizacyjnego KC tow. **Stefan Misiaszek** oraz tow. **Franciszek Nowak** i tow. **Jan Rutkowski**.

Po wysłuchaniu informacji tow. **Misiaszka** i sprawozdania zastępcy przewodniczącego CKKP tow. **Dolińskiego**, po dyskusji, w której wzięło udział 23 towarzyszy, oraz wysłuchaniu przemówienia sekretarza KC tow. **Zenona Kliszki**, plenum postanowiło:

— tow. **Stanisława Wasilewskiego**, I sekretarza KW, który nabył używany samochód i wyremontował go w garażach KW oraz nabył wrak samochodu (bez motoru) — odwołać ze stanowiska I sekretarza KW, członka egzekutywy i plenum KW.

— tow. **Stanisława Gawora**, sekretarza KW, który nabył używany samochód, wyremontował go w garażach KW, a następnie sprzedał z zyskiem oraz założył dochodową hodowlę zwierząt futerkowych — odwołać ze stanowiska sekretarza KW, członka egzekutywy i członka plenum KW oraz wykluczyć z partii.

— tow. **Henryka Okię**, sekretarza KW, który nabył używany samochód, a następnie sprzedał go — odwołać ze stanowiska sekretarza KW i członka egzekutywy KW oraz udzielić nagany partyjnej.

— tow. **Mateusza Kruka**, kier. wydz. ogólno-administra

(Dokończenie na str. 2)

Ambasador ZSRR złożył listy uwierzytelniające

19 X. 1957 roku ambasador pełnomocny i nadzwyczajny ZSRR w Polsce P. Abrasimow złożył przewodniczącemu Rady Państwa swe listy uwierzytelniające
CAF — fot. Wdowiński

Dzień dobry

PAŹDZIERNIK
22
Wtorek
Filipa

PIHM zapowiada na dziś: na ogół pogodnie i trochę cieplej — zwłaszcza na południu kraju, gdzie temperatura maksymalna może dojść do 18 st. Oczywiście nie wszędzie będzie słońce.

★

21 bm. odbyło się w Waliczu otwarcie pierwszego w naszym województwie Uniwersytetu Powszechnego. Wykład inauguracyjny wygłosił mgr M. Struczyński — prezes Zarządu Powiatowego TWP. Dotychczas zapisało się 70 słuchaczy.

Do 15 XI br. powstanie jeszcze 10 podobnych uniwersytetów. M. in. w Sławnie, Kołobrzegu, Głombsku, Słupsku, Kępicach, Radawnicy, Ugoszczy, Barwicach i Debnicy Kaszubskiej.

Ponadto dziś otwarty zostanie w Korzybiu pow. Miastko pierwszy uniwersytet dla rodziców. Uniwersytety dla rodziców założone będą we wszystkich miastach powiatowych w naszym województwie.

★

Z PREZYDIUM WRN w Koszalinie dowiadujemy się, że pieniądze wpłacone przez rolników na Społeczny Fundusz Oszczędności Rolnictwa nie przepadną.

Rolnicy posiadający dowody wpłaty na FOR mogą obecnie zaliczyć wpłacone sumy na poczet podatków, albo wymienić na obligacje Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski.

- Reforma administracji szkolnej
- Współpraca instancji partyjnych z władzami szkolnymi
- Przedłużenie nauki w liceach ogólnokształcących

tematem prac podkomisji oświaty przy KC PZPR

Komisja Oświaty i Nauki przy Komitecie Centralnym PZPR ze względu na ilość i wagę problemów, jakimi się dotychczas zajmowała, podzieliła się na dwie podkomisje: oświaty i nauki. Podkomisja oświaty, która po wakacjach rozszerzyła swój skład osobowy o kilku wybitnych działaczy oświatowych, przystąpiła do omawiania najbardziej węzłowych zagadnień z dziedziny szkolnictwa. Omawiany był już projekt Ministerstwa Oświaty w sprawie reorganizacji administracji szkolnej. W wyniku dotych-

(Dokończenie na str. 2)

»Batory« wpłynął do Gdyni

Mieszkańcy Gdyni jak zwykle gremialnie powitali dziś w godzinach rannych flagowy statek PMH m/s „Batory". Powrócił on z kolejnego rejsu do Montrealu. Na statku przybyło 238 pasażerów, w tym 90 osób z Montrealu. Statkiem dowodził poseł na Sejm — kapitan Żeglugi Wielkiej — Tadeusz Meissner.

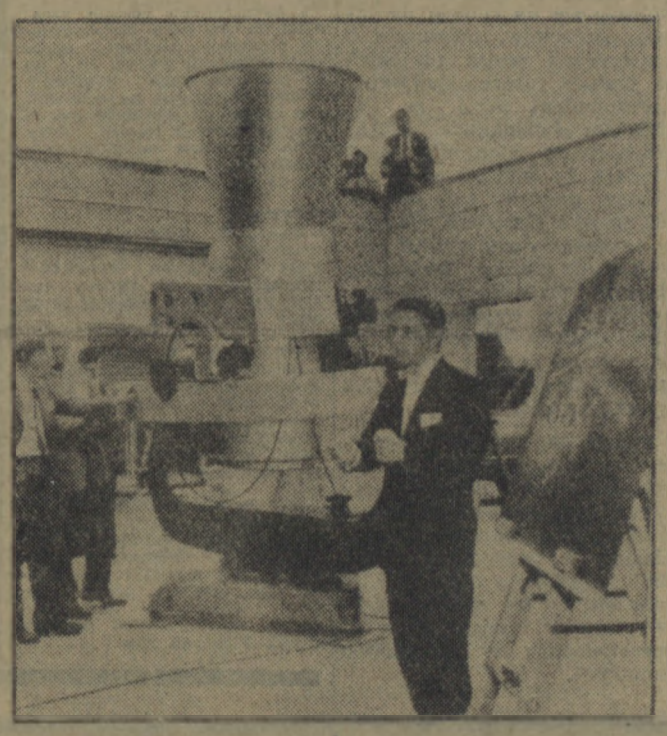

NA zdjęciu: na konferencji prasowej w Los Angeles astronom Karl G. Henize objaśnia działanie specjalnej kamery do fotografowania sztucznego satelity ziemskiego. Kamera ta jest pierwsza z dwunastu kamer, które mają być ustawione w różnych częściach świata. Dokonywanie zdjęć satelity przypomina fotografowanie piłki od golfa z samolotu na wysokości 60 tysięcy stóp. Wyposażenie do fotografowania satelity waży trzy tony.

CAF.

Kontrola pracy jednostek rybackich na pełnym morzu

Po raz pierwszy pracownicy Szczecińskiego Urzędu Morskiego przeprowadzili kontrolę pracy naszej floty rybackiej na łowiskach Morza Północnego. Wyniki kontroli nie są zadowalające. Wypadki pijaństwa i bójek wśród załóg nie tylko gorszą solidnych rybaków, ale również nie przyczyniają nam sławy u rybaków innych krajów, łowiących na tych wodach. Ponadto pijaństwo może być źródłem nieszczęśliwych wypadków.

Kontrolerzy SUM, którzy byli świadkami gorszących zajść na lugrotrawlerze przedsiębiorstwa „ODRA" — „SKOWRONKU", wystąpili z odpowiednimi wnioskami o ukaranie rybaków — chuliganów. Zgodnie z wnioskami Ireneusz Poniewirski, bosman „SKOWRONKA" został pozbawiony prawa wykonywania zawodu rybaka na okres 9 miesięcy. Jerzy Grzybowski sternik tego lugrotrawlera — na 2 miesiące oraz Eugeniusz Bździuk bosman z „PERKOZA" na 1 miesiąc.

Pierwsze tego rodzaju kary wywołały wrażenie wśród pozostałych załóg rybackich. Dyrekcja przedsiębiorstwa nosi się z zamiarem dalszego stosowania podobnych represji w stosunku do niezdyscyplinowanych rybaków.

Robert Schuman odmówił tworzenia rządu

PARYŻ. Robert Schuman (MRP), któremu prezydent Coty chciał po misji informacyjnej powierzyć zadanie sformowania nowego gabinetu, odmówił podjęcia tej próby.

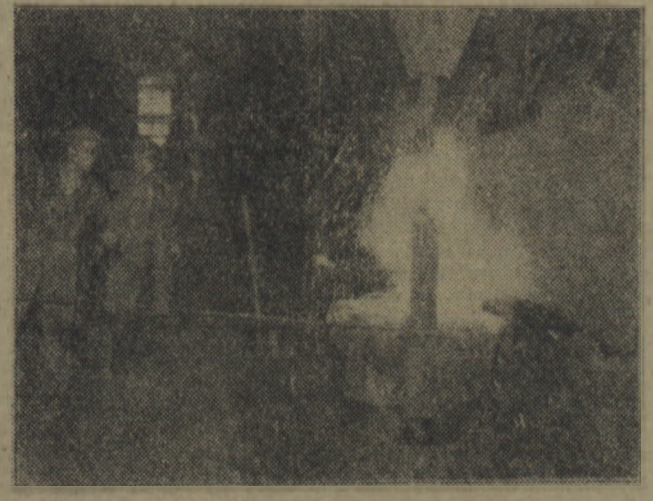

Nowa metoda

W ostatnich dniach przeprowadzono w „Pomecie" ciekawą próbę otrzymania w konwertorze przy pomocy procesu niisko-krzemowego w ciągu kilkunastu minut stalliwa o zawartości 0,20 — 0,30 proc. węgla (Poprzednio trzeba było kilku godzin). Próba wypadła na ogół pomyślnie.

Na zdjęciu: wylewanie stalliwa z konwertora.

CAF — fot. Kondracki

Wielka katastrofa kolejowa koło Stambułu

PARYŻ. Jak donoszą ze Stambułu, dzisiejszej nocy w odległości 20 mil na północny zachód od tego miasta zderzyły się dwa pociągi pasażerskie. Według dotychczasowych wiadomości na skutek katastrofy 35 osób straciło życie, a około 180 odniosło rany. Przyczyny katastrofy nie są znane.

Jeden pociąg pasażerski jechał ze Stambułu do środkowej Europy, drugi zaś z pogranicznego miasta Edirne do Stambułu. Jeden wagon pociągu jadącego w kierunku Europy został uszkodzony.

Wojsko i policja pomagają w akcji ratowniczej.

Ostatnie chwili

Dnia 21 bm. ambasador ZSRR we Francji wręczył Order Lenina sędziwemu działaczowi Francuskiej Partii Komunistycznej deputowanemu do Zgromadzenia Narodowego M. Cachinowi, odznaczonemu przez Prezydium Rady Najwyższej ZSRR za niezłomną, wieloletnią działalność na rzecz umocnienia przyjaźni narodów Francji i Związku Radzieckiego.

*

Na odbytym ostatnio plenarnym zebraniu ZG Związku Literatów Polskich w Warszawie wyznaczony został termin VIII Walnego Zjazdu Delegatów ZLP. Zjazd ten odbędzie się w Poznaniu w dniach 7 i 8 grudnia br.

*

We wtorek około godziny czwartej rano sztuczny księżyc dokona 258 okrążenia wokół ziemi, „przelatując" łącznie ponad 11 milionów km. Wieczorem w dniu 22 bm. rakieta nośna wyprzedzi sztucznego satelitę o około 46 minut, czyli o 21 tys. km, czyli będzie się znajdować o 21 tys. km bardziej na wschód od „sputnika".

*

W dniu 21 bm. rozpoczęły się rokowania polsko-bułgarskie w sprawie zawarcia trzyletniej umowy handlowej na lata 1958—60.

*

W Nairobi odbyło się spotkanie ministra spraw zagranicznych ZSRR Gromyki z ministrem spraw zagranicznych Syrii, ministr spraw zagranicznych Egiptu, szefem delegacji Indii na Zgromadzenie Ogólne NZ i szefem delegacji Indonezji.

Podczas spotkania nastąpiła wymiana poglądów na problemy sytuacji na Bliskim i Środkowym Wschodzie, rozpatrywane przez Zgromadzenie Ogólne NZ.

*

Rada Państwa odwołała Adama Cubera ze stanowiska ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Czechosłowacji i mianowała na to stanowisko Franciszka Mazura.

UWAGA! OZ KIN W KOSZALINIE

Olsztyn otrzymał panoramiczne kino

W Olsztynie otwarte zostało pierwsze kino o szerokim ekranie. Inauguracyjny seans filmu francuskiego „NIEZNOŚNA DZIEWCZYNA" odbył się w kinie „POLONIA". Kino dało w tym dniu 6 seansów, które obejrzało ponad 3 tys. widzów.

EPILOG AFERY SZCZOTKOWEJ DOBIEGA KOŃCA

Ślusarczyk prosi o łagodny wymiar kary

Po przeprowadzeniu w poprzednich dniach postępowania dowodowego Sąd udzielił w dniu wczorajszym głosu stronom. Jako pierwszy zabrał głos wiceprokurator wojewódzki Chmura, który zobrazował działalność poszczególnych oskarżonych, wskazując przy tym na rolę osk. Ślusarczyka — inspiratora przestępczej działalności całej grupy. Na koniec, prokurator domagał się surowego i przykładnego ukarania oskarżonych.

Następnie przemawiali poszczególni obrońcy, którzy w swych końcowych konkluzjach prosili o łagodny wymiar kary. Jedynie obrońcy oskarżonych Świdurskiego, Galardy i Fabianowskiego prosili o uniewinnienie.

Oskarżeni w ostatnim słowie prosili również o łagodny wymiar kary a niektórzy o uniewinnienie.

Wyrok zostanie ogłoszony w dniu 24 bm. o godz. 15-tej.

Przed wyprawą w Himalaje

Rząd nepalski udzielił ekspedycji szwajcarskiej zezwolenia na wyprawę na szczyt DHALAGIRI w Himalajach najwyższy z niezdobytych dotąd szczytów świata. Członkowie wyprawy, która wyruszy wiosną przyszłego roku, urządzili obóz treningowy na lodowcu Stein w centralnym masywie Alp. W przygotowaniach i treningu bierze również udział brygada ratownicza.

Na zdjęciu: uczestnik ekspedycji z pełnym wyposażeniem i maską tlenową. Trening na linie na ścianie lodowej.

Foto — CAF

Ludność krajów Europy wypowiada się przeciw stacjonowaniu wojsk USA

PARYŻ. Wydział statystyczny amerykańskiego Instytutu International Research Associates przeprowadził w rozmaitych krajach Europy ankietę na temat stosunku ludności do faktu stacjonowania wojsk amerykańskich na terytorium tych państw. Jedyne pytanie ankiety brzmiało: „Czy aprobuje pan(i) pobyt wojsk USA?"

We Francji 22 proc. osób wypowiedziało się pozytywnie. Przeciwnicy pobytu Amerykanów stanowią 52 proc., zwolennicy — 27 proc. We Włoszech, jest równa ilość za i przeciw.

Ta sama ankieta przeprowadzona w Japonii wykazała, że przytłaczająca większość ludności tego kraju wypowiada się przeciw (60 proc.) kwaterowaniu oddziałów amerykańskich. Tylko 18 proc. Japończyków zajęło w tej kwestii pozytywne stanowisko.

Hallo! Tu »Szczęśliwa Fala«

„Szczęśliwa Fala" komunikuje, że w ostatecznym wyniku gry 28 z dnia 13 października 1957 r. ustalono 15 kuponów z czterema trafieniami, na które przypada po 644 zł oraz 324 kupony z trzema trafieniami, na które wygrana wynosi po 39 zł.

W ostatniej grze 29 z dnia 20 października 57 r. wylosowano liczby: 1, 17, 27, 31, 35, 41. Nie znaleziono kuponów z 6 ani 5 trafieniami. Prowizoryczne wyliczenie wskazuje, że na pozostałe trafienia przypada wygrana: na 4 trafienia około 1 800 zł, na 3 trafienia około 50 zł.

Ostateczne wyniki podane zostaną jak zwykle za tydzień po upływie terminu reklamacji. Zdarzają się jeszcze wypadki zbyt późnego nadsyłania reklamacji. Wobec czego przypominamy jeszcze raz, że ostateczny termin nadsyłania reklamacji na 4 i więcej trafień upływa czwartego dnia po ciągnieniu, to jest w najbliższy czwartek o godzinie 15-tej, a na trzy trafienia — 6 dni, to jest w sobotę. Po upływie tych terminów i po ostatecznym podziale wygranej, żadne reklamacje nie mogą być uwzględniane, tym bardziej, że kupony po zakończeniu okresu gry są niszczone i nie ma możności sprawdzić słuszności reklamacji.

W interesie graczy leży sprawdzanie tabelę i w wypadku pominięcia w wykazie wygranego kuponu natychmiast reklamować w Dyrekcji Gry Liczbowej, przesyłając jednocześnie reklamowany kupon. Bliższe szczegóły gry liczbowej zawiera regulamin gry, z którym każdy gracz winien zapoznać się. Regulaminy są do nabycia w kioskach „Ruchu".

Z braku 6 i 5 trafień w grze 29 premie przeznaczone na te trafienia tj. 8 000, na 6 trafień i 2 040 na 5 trafień przechodzą do gry następnej tj. 30-tej.

☆ Wizyta królowej brytyjskiej Elżbiety II
☆ Z obrad Zgromadzenia Ogólnego NZ

USA dążą do odroczenia dyskusji nad skargą Syrii w ONZ

NOWY JORK. Dzisiejszy dzień obrad ONZ upłynie pod znakiem wizyty królowej brytyjskiej Elżbiety II. W dniu wczorajszym królowa, wraz ze swą świtą opuściła Waszyngton udając się pociągiem do Nowego Jorku. Dziś, punktualnie o godzinie 15 czasu lokalnego królowa Elżbieta wkroczy na salę obrad Zgromadzenia Ogólnego NZ, gdzie wygłosi przemówienie.

Następnie w „zielonym salonie" gmachu ONZ królowej brytyjskiej zostaną przedstawieni szefowie 82 delegacji krajów będących członkami Organizacji Narodów Zjednoczonych. Po tej ceremonii Elżbieta II uda się do Rady Bezpieczeństwa, a następnie do szeregu komisji ONZ po czym zakończy swą wizytę w gmachu Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Jednocześnie w poniedziałek kontynuowane będą obrady komisji politycznej nad sprawą rozbrojenia. Dokładny termin dyskusji nad skargą Syrii przeciwko Turcji nie został jeszcze ustalony. Przypuszcza się, że posiedzenie odbędzie się w środę. Nadchodzące z Ankary wiadomości stwierdzają, że Turcja będzie gotowa do podjęcia dyskusji w ONZ już we wtorek tak więc termin posiedzenia Zgromadzenia Ogólnego NZ może zostać przesunięty o dzień wcześniej.

Przypuszcza się w Nowym Jorku, że z wtorku i środy odbędzie się nocne posiedzenie komisji politycznej, która nie może obradować równolegle ze Zgromadzeniem Ogólnym, a równocześnie nie chce się dopuścić do przedłużenia terminu obrad.

NOWY JORK. Korespondent dziennika „NEW YORK TIMES" w ONZ Hamilton pisze, że Stany Zjednoczone i inne mocarstwa zachodnie wypowiadają się za odroczeniem dyskusji w ONZ nad skargą Syrii. „Odroczenie dyskusji nad skargą Syrii w Zgromadzeniu Ogólnym — podkreśla Hamilton — pozwoliłoby Eisenhowerowi i Macmillanowi na przeprowadzenie narady jeszcze przed dyskusją Zgromadzenia NZ, która miała zająć się zbadaniem sytuacji powstałej na granicy syryjsko-tureckiej".

ASSOCIATED PRESS O SYTUACJI TURCJA—SYRIA

Koncentracja wojsk tureckich na granicy syryjskiej — trwa

NOWY JORK. Korespondent agencji Associated Press, w depeszy ze Stambułu, powołując się na relację naocznych świadków, informuje o koncentracji wojsk tureckich na granicy turecko-syryjskiej. Korespondent pisze m. in.: „Naoczni świadkowie, którzy przybyli do Stambułu, opowiadają, że widzieli wiele oddziałów piechoty tureckiej oraz wojska pancerne. Oddziały te okopały się wzdłuż niespokojnej granicy syryjskiej. Naoczni świadkowie, którzy podróżowali wzdłuż zachodniego odcinka tej granicy, podają, że na drogach trwa nieprzerwanie dniem i nocą ruch wojsk tureckich.

Jeden ze świadków informował, że wojska zajmują wyznaczone im pozycje, przy czym sprzęt bojowy zamaskowano przed obserwacją naziemną i powietrzną. Dwaj inni świadkowie zaznaczyli, że widzieli w tej strefie około 30 oficerów i podoficerów amerykańskich w mundurach polowych.

24 godziny w kraju i na świecie

PRZEMÓWIENIE TELEWIZYJNE ELEONORY ROOSEVELT

NOWY JORK. Wdowa po prezydencie Stanów Zjednoczonych Eleonora Roosevelt wygłosiła przez telewizję przemówienie na temat swego niedawnego pobytu w Związku Radzieckim.

Oświadczyła ona m. in., iż jest przekonana, że Chruszczow był szczery mówiąc jej, iż wojna jest obecnie nie do pomyślenia. Przywódcy Związku Radzieckiego są pewni — dodała E. Roosevelt — że mogą osiągnąć swe cele w drodze pokojowej.

CHINY

PARYŻ Agencja AFP podaje z Taipeh, że dzisiejszej nocy baterie nadbrzeżne Chińskiej Republiki Ludowej otworzyły ogień na wyspy Quemoy i Matsu.

ŻOŁNIERZE FRANCUSCY NIE CHCĄ SŁUŻYĆ POD ROZKAZAMI SPEIDLA

PARYŻ Osmy z kolei żołnierz francuski wtrącony został do więzienia za odmowę służenia pod rozkazami b. generała hitlerowskiego, Hansa Speidla. Jest nim Albert Lassalle, syn b. działacza komunistycznego rozstrzelanego przez Niemców w 1944 roku.

TRYBUNAŁ WOJSKOWY W EGIPCIE OGŁASZA WYROKI

KAIR. Trybunał wojskowy w Kairze ogłosił w dniu 20 bm. wyroki w sprawie 13 osób oskarżonych o spisek przeciwko obecnemu rządowi egipskiemu i dążenie do obalenia go. Spośród 13 oskarżonych trybunał uznał 11 za winnych, 2 zaś uniewinnił. Orzeczenie trybunału nie podlega apelacji.

4 oskarżonych zostało zasadzonych na karę dożywotniego ciężkiego więzienia, pozostali otrzymali wyroki od 5 do 15 lat ciężkiego więzienia. Wśród skazanych na dożywotnie więzienie znajduje się b. generał Ahmed Nasser. Były minister spraw zagranicznych Salah el Din skazany został na 15 lat ciężkiego więzienia.

GRYPA

WIEDEŃ. Epidemia grypy azjatyckiej w Austrii spowodowała 7 dalszych wypadków śmiertelnych. W górnej Austrii zanotowano wczoraj 18 tysięcy zachorowań.

NOWY RZĄD W PAKISTANIE

KAIR. Jak donosiliśmy w Pakistanie utworzony został nowy rząd z Ismailem Czundrigarem na czele. Jest to rząd koalicyjny. W skład jego wchodzą przedstawiciele trzech wpływowych partii politycznych: Ligi Muzułmańskiej, Partii Republikańskiej i Partii „Krizzak Szramik".

Czundrigar zajmuje prócz stanowiska premiera również stanowiska ministra gospodarki oraz ministra pracy i robót publicznych. Ministrem spraw zagranicznych pozostał Malik Firozhan Nun.

(Dokończenia ze strony 1)

Plenum KW PZPR

cyjnego KW, który nabył używany samochód, wyremontował go w garażach KW, skąd pobrał części zamienne, opony i dętki samochodowe - zwolnić z aparatu partyjnego i wykluczyć z partii.

— tow. **Jana Kawiaka**, przewodniczącego Prezydium WRN, który nabył używany samochód i wyremontował go w warsztatach WRN, a następnie sprzedał z zyskiem — odwołać z egzekutywy i plenum KW, wykluczyć z partii i zaproponować zespołowi radnych PZPR przy Woj. Radzie Narodowej, aby na najbliższej sesji wystąpił o odwołanie go ze stanowiska przewodniczącego Prezydium WRN,

— tow. **Bogdana Popławskiego**, wojewódzkiego inspektora PIH, który poprzez nabycie i sprzedanie używanego motocykla, a następnie samochodu doszedł do posiadania nowego samochodu — wykluczyć z partii,

— tow. **Edwarda Chmielewskiego**, dyrektora DOSZ, który nabył używany samochód, wyremontował go w warsztatach szkolnych i następnie sprzedał — wykluczyć z partii.

Plenum KW wyciągając powyższe wnioski stało na stanowisku, że tego rodzaju praktyki podrywały wśród szerokich kręgów społeczeństwa autorytet partii i władzy ludowej, godziły w zaufanie jakim cieszy się ona wśród mas. Mimo iż te praktyki w zasadzie nie wykraczały poza ramy obowiązujących uchwał i zarządzeń państwowych, to jednak absolutnie nie są do pogodzenia z postawą moralno-polityczną, jakiej partia wymaga od swych członków i działaczy.

W następnym punkcie porządku obrad dokonano wyboru sekretarzy KW.

Plenum jednomyślnie dokooptowało do swego składu i wybrało na członka egzekutywy i I sekretarza Komitetu Wojewódzkiego tow. **Mieczysława Bodalskiego** oraz na członka egzekutywy i na sekretarza KW tow. **Bazylego Hołoda**.

Udział Izraela w spisku przeciwko Syrii

KAIR. Jak podaje nowojorski korespondent dziennika „AL - GUMHURIA", szef sztabu generalnego armii Izraela przybył w zeszłym tygodniu z tajną misją do Ankary, gdzie omówił z dowództwem armii tureckiej problemy dotyczące sytuacji na Bliskim Wschodzie. Korespondent wskazuje, że szef sztabu generalnego armii izraelskiej spotkał się również w Turcji z niektórymi emigrantami syryjskimi, którzy zgodnie z planami spiskowców mają wejść w skład tzw. „emigracyjnego rządu Syrii".

Reforma administracji szkolnej

czasowej dyskusji na ten temat podkomisja stanęła na stanowisku, że równolegle do reformy w nauczaniu powinny także nastąpić zmiany w dotychczasowym systemie administracji szkolnej. W tej sprawie przewidziane jest jeszcze spotkanie z Komisją Rad Narodowych przy Komitecie Centralnym.

PLAN pracy podkomisji oświaty przewiduje do końca br. szerokie omówienie form pracy instancji partyjnych z władzami szkolnymi i walki z istniejącymi jeszcze przejawami komenderowania i zastępowania administracji szkolnej przez instancje partyjne; jest to problem niezmiernie istotny i jeszcze ciągle bardzo aktualny. Omówiona zostanie także sprawa pracy partyjnej wśród nauczycieli.

Podkomisja oświaty zamierza także omówić działalność organizacji, do których należy młodzież szkolna i związanych ze szkołą, a więc Towarzystwa Szkół Świeckich, ZHP, ZMS, ZMW.

W końcu br. przewidziane jest posiedzenie w sprawie reformy szkolnictwa ogólnokształcącego — w związku z niedawną powszechną dyskusją na temat przedłużenia nauki w szkołach. Na posiedzeniu tym omówiony zostanie termin i formy przejścia z dotychczasowych czteroletnich na pięcioletnie licea ogólnokształcące.

Jedną ze spraw wielkiej wagi jest obecnie podnoszenie kwalifikacji nauczycieli, którzy już pracując w szkołach, nie zawsze reprezentują dość wysoki poziom wiedzy. Sprawą ich dokształcania i działalnością ośrodków kształcenia kadr nauczycielskich zajmie się podkomisja na jednym z dalszych posiedzeń.

Po konferencji Partii Konserwatywnej

(Korespondencja własna AR z Londynu)

DOKŁADNIE w tydzień po zjeździe Labour Party, na tym samym stadionie sportowym, w tym samym mieście nadmorskim, Brighton, zakończyła się doroczna konferencja Partii Konserwatywnej, sprawującej rządy w Wielkiej Brytanii od 1951 roku, tj. od sześciu już lat. Ukazała ona zasadnicze kontury pozycji strategicznych, na jakich kierownictwo Partii Konserwatywnej rozstawiło swe główne szyki bojowe.

Trzeba przyznać, że kierownictwo Partii Konserwatywnej potrafiło zażegnać na samej konferencji burzę krytyki, której oczekiwało tu wielu miarodajnych obserwatorów ze względu na niezadowolenie nurtujące średnią burżuazję w związku z finansową polityką rządu konserwatystów. By rozładować czy też zagłuszyć to niezadowolenie, kierownictwo Partii Konserwatywnej nie zawahało się uderzyć w bębny „zimnej wojny" i odwołać się do uczuć strachu klasowego. Strachu przede wszystkim przed własną klasą robotniczą. Ale reprezentantów straszono również „światowym komunizmem" i rosnącą potęgą Związku Radzieckiego, całej wspólnoty socjalistycznej. Do tej gry wprzągnięto również „czerwony księżyc".

Straszono reprezentantów Partii Konserwatywnej — i całą jej klientelę społeczną w kraju — widmem nacjonalizacji przemysłu przez Labour Party (choć bogiem a prawdą Labour Party właśnie się jej wyrzekła). Głoszono wszem wobec, że w przyszłych wyborach naród brytyjski będzie musiał dokonać wyboru między... wolnością a socjalizmem".

Zastosowano też masowo narkotyk pokazowego optymizmu. — Szczerze mówiąc, byłem zaskoczony — i odrobinę zażenowany — gdy niedawno mianowany przewodniczący Partii Konserwatywnej, lord Hailsham, zamykając konferencję, chwycił nagle dzwonek i przez pełne trzy minuty wywijał nim nad głową wołając, że dzwon ten zwiastuje nieuniknione zwycięstwo Partii Konserwatywnej w przyszłych wyborach i nieuniknioną klęskę Partii Pracy.

Zbiorowa hypnoza, wywołana przez „dynamicznego" lorda Hailshama, szybko z pewnością opadła. W każdym bądź razie nie wykroczyła ona poza próg stadionu sportowego w Brighton. Tyle, że uszczęśliwiła brytyjskich karykaturzystów. W gruncie rzeczy bowiem konferencja Partii Konserwatywnej nie rozwiązała żadnego z arcypoważnych problemów, przed którymi stoi Wielka Brytania. Najbliższa przyszłość wykaże czy umocniła ona przynajmniej spoistość Partii Konserwatywnej i czy przysporzyła forysom popularności w kraju. Jednym z szybkich sprawdzianów będą wyniki wyborów uzupełniających, które odbędą się 24 bm. w Ipswich (wschodnia Anglia).

WALKA Z INFLACJĄ — ALE JAK?

WŚRÓD spraw wewnętrznych poruszonych na konferencji dwie wysunęły się na czoło: walka z inflacją oraz stosunek do związków zawodowych, do klasy robotniczej. Wszyscy przywódcy konserwatywni — na czele z premierem Macmillanem i kanclerzem skarbu, Thorneycroftem, — podkreślali absolutną konieczność zwalczania inflacji. Kanclerz skarbu mówił o konieczności dalszych ofiar... Inni mówcy domagali się „twardej" polityki wobec robotników i urzędników, wobec związków zawodowych, żądając równocześnie ulg podatkowych dla przemysłowców i kupców. Ale nikt nie wskazał na jedno z głównych źródeł inflacji — na nieproduktywne i bardzo w Wielkiej Brytanii wysokie wydatki zbrojeniowe...

Kanclerz skarbu oraz premier Macmillan zapewniali, że oszczerstwem jest oskarżanie rządu konserwatystów, jakoby dążył on świadomie do wywołania ograniczonego bezrobocia w celu „zmiękczenia" postawy robotników i związków zawodowych. Faktem jednak jest, że ogólnie oczekuje się, iż jednym ze skutków podwyższenia stopy dyskontowej do niezwykle wysokiego poziomu 7 proc. i zamrożenia inwestycji — będzie bezrobocie. I faktem jest, że organ wielkiego kapitału „Financial Times" pisze całkiem cynicznie, że 5-procentowe bezrobocie (tj. utrata pracy przez około milion robotników brytyjskich) byłoby w sam raz wystarczające dla „uspokojenia" żądań podwyżki płac zawodowe z racji rosnących stale kosztów utrzymania...

ODPOWIEDŹ NA NAJWAŻNIEJSZE PYTANIA

CZYTELNIKA polskiego interesuje zapewne przede wszystkim odpowiedź, jaką rządząca w Wielkiej Brytanii partia dała na najważniejsze dziś pytania: — Co należy uczynić, aby zmniejszyć napięcie międzynarodowe i położyć kres wyścigowi zbrojeń atomowo-wodorowych i rakietowych? Co należy uczynić, aby doprowadzić do porozumienia, do pokojowego współistnienia i pokojowej współpracy Wschód — Zachód?

Odpowiedź konserwatystów brzmi: — Należy produkować więcej bomb wodorowych i rakiet.

Oczywiście na konferencji uzasadniało się to bardziej szeroko i bardziej obłudnie. Próbowano to usprawiedliwić wszystkimi klasycznymi argumentami zimnej wojny i polityki z pozycji siły. Wprzęgnięto do tej argumentacji nawet historyczny triumf nauki i techniki radzieckiej: krążący już drugi tydzień nad globem pierwszy sztuczny księżyc.

Z trybuny konferencji Partii Konserwatywnej apelowano wielokrotnie o zacieśnienie sojuszu i partnerstwa brytyjsko-amerykańskiego. O usunięcie „sekretów" między USA i Wielką Brytanią w dziedzinie produkcji broni termojądrowej oraz rakiet.

Minister spraw zagranicznych Selwyn Lloyd polemizował wyraźnie z tezą Labour Party, że Wielka Brytania powinna wywierać wpływ łagodzący na stosunki między USA a Związkiem Radzieckim. Sekretarz stanu określił taką rolę „straszliwym" mianem „neutralizmu". Fragmenty przemówienia premiera Macmillana dotyczące stosunków Wschód — Zachód sformułowane były w taki sposób, że — gdyby je ująć dosłownie — wykluczałyby one właściwie możliwość pokojowego współistnienia.

Te akcenty zimnej wojny, których nie powstydziłby się sam kanclerz Adenauer — tłumaczą się w wystąpieniach przywódców Partii Konserwatywnej dość prosto. Wydaje się, że brytyjskie koła rządzące są dziś opanowane nade wszystko obawą przed dialogiem Waszyngton — Moskwa. Przed dwustronnymi rozmowami radziecko-amerykańskimi na najwyższym szczeblu, o których nieuchronności mówi się tu coraz powszechniej. Nawet na łamach tak poważnych pism burżuazyjnych jak „Observer".

JĘZYKIEM „ZIMNEJ WOJNY"

ISTNIEJĄ liczne znaki — na ziemi i niebie (najdosłowniej na niebie) — które potwierdzają konieczność rokowań na najwyższym szczeblu, konieczność rokowań w duchu Genewy, zagubionym od pewnego czasu. Pogoń za tzw. „równowagą sił" stała się kosztowną, niebezpieczną i daremną pogonią za nieuchwytnym cieniem. Zbliża się godzina trudnych, ale niezbędnych poszukiwań porozumienia. Zwłaszcza, że w tak zapalnym rejonie jak Bliski i Środkowy Wschód, sytuacja jest skomplikowana i pełna napięcia.

Wszystkich licznych w Polsce przyjaciół Wielkiej Brytanii z pewnością zmartwi, a nawet zaniepokoi fakt, że najwybitniejsi przedstawiciele rządu konserwatywnego uznali za właściwe przemówić językiem „zimnej wojny". A że uczynili to z trybuny konferencji partyjnej, a nie w parlamencie — niewiele zmienia to sens ich wystąpień w oczach świata.

Nie przyczyniły się one do poprawienia klimatu międzynarodowego i nie do tego widocznie zmierzały... Była to znakomita ilustracja słów premiera Indii — Nehru o „polityce z epoki kamienia łupanego stosowanej w epoce podróży międzyplanetarnych". Wydaje się jednak, że wszyscy ci, którzy próbują dziś rozgrzać „zimną wojnę", rozmaitą się szybko z przybierającymi na sile w całym świecie tendencjami do porozumienia, do pokojowego współistnienia. Z tendencjami, które ludzkości dyktuje błyskawiczny rozwój techniki i nauki.

BOLESŁAW WÓJCICKI

Październik 1956 roku

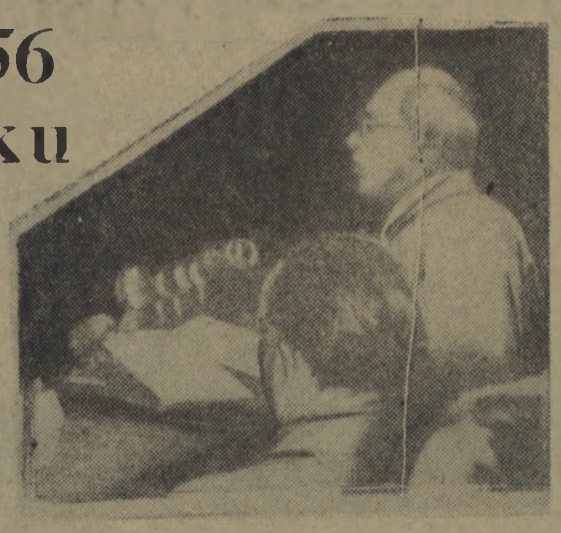

Pamiętamy wszyscy podniosłe burzliwe i — nie bójmy się to przesadzimy — przełomowe dni Października. Mija właśnie pierwsza rocznica wydarzeń październikowych. Przy takiej okazji dokonuje się zazwyczaj porównań, bilansu. Bilans zamyka zawsze jakieś określone zjawisko. Nie możemy sobie powiedzieć dzisiaj, że dokonaliśmy WSZYSTKIEGO co wówczas zostało nakreślone i przez cały naród przyjęte. Już wówczas zakładaliśmy, że PRACA NASZA BĘDZIE DŁUGOTRWAŁA i wymagać będzie niemałych wysiłków. Ale już dziś możemy stwierdzić, że zrobiliśmy dużo.

Przypomnijmy niektóre fakty z tamtych dni:

Z PRZEMÓWIENIA TOW. GOMUŁKI NA VIII PLENUM:

...Produkować więcej, taniej i lepiej — oto droga jaka prowadzi do podniesienia stopy życiowej klasy robotniczej i całego narodu.

...Jeśli dotychczasowe wyniki akcji uspółdzielczania wsi są takie jakie są, przyczyn tego nie należy szukać w samej idei spółdzielczości, która jest dobra, słuszna i sprawiedliwa, a która przez złą politykę, przez złe metody i przez ludzi pozbawionych zdrowej myśli gospodarczej została wypaczona... Różnorodne formy wspólnoty produkcyjnej to nasza polska droga do socjalizmu na wsi. Formy te będą kształtować nasz model socjalizmu...

...Droga demokratyzacji jest jedyną drogą prowadzącą do zbudowania najlepszego w naszych warunkach modelu socjalizmu. Z tej drogi nie zejdziemy i będziemy jej bronić wszystkimi siłami...

...Wszystkie zamierzenia, jakie stawiamy przed sobą, wymagają spokoju, rozwagi i czasu. Nawet przy zastosowaniu najlepszej koncepcji nowej organizacji naszego przemysłu i najlepszych form demokratyzacji naszego życia niczego nie da się zrobić z dziś na jutro.

...Należy powiedzieć jasno i otwarcie sobie i wszystkim, których to dotyczy: władza ludowa będzie karać każdą nieprawość w swoim aparacie, lecz z takim samym zdecydowaniem będzie i musi zwalczać wszelkie naruszenia porządku publicznego i spokoju obywateli...

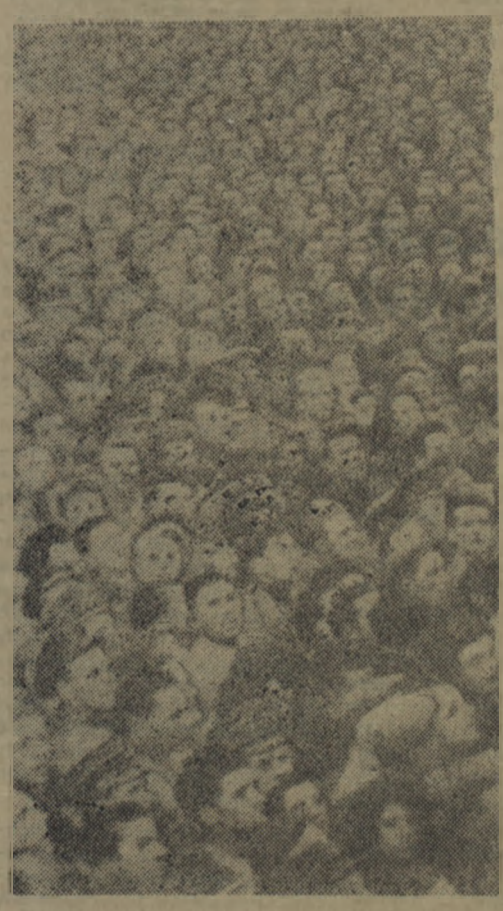

24 października na Placu Defilad zebrały się wielotysięczne tłumy. Takiego zgromadzenia Warszawa jeszcze nie widziała. Do zebranych przemówił Władysław Gomułka.

Temperatura życia politycznego olbrzymia. VIII Plenum wyzwoliło całą energię społeczną. Prasa, która w tych dniach rejestruje bardzo szybko wszystkie wydarzenia jest rozchwytywana.

● POLEMIKI I DYSKUSJE ● POLEMIKI I DYSKUSJE ● POLEMIKI I DYSKUSJE ● POLEMIKI I DYSKUSJE

Gdzie kucharek sześć...

PRZYSŁOWIE, którego pierwszą część przytaczam w tytule przychodzi na myśl, gdy zastanowimy się przez ile rąk przechodzi żywiec, a następnie mięso nim dotrze do konsumenta.

Pierwszym ogniwem jest GS, która kontraktuje żywiec i kupuje go od chłopa. Następne ogniwo to Centrala Obrotu Zwierzętami Rzeźnymi, która odbiera żywiec z GS-u i zgodnie z rozdzielnikami przesyła go do właściwych zakładów przetwórczych.

Na tym kończy się wędrówka żywca, a rozpoczyna się wędrówka mięsa. Głównym ogniwem są teraz zakłady mięsne. Do nich należy ubój oraz wyrób wędlin. Sklepy należą już do innej instytucji, a mianowicie Miejskiego Handlu Mięsem. Dla ścisłości należałoby wprowadzić jeszcze jedno ogniwo, a mianowicie Przedsiębiorstwo Transportowe Handlu Wewnętrznego. Wprawdzie transport nie jest instytucją handlową, jednak i on ma swój wkład w to, co fachowcy nazywają „zmęczeniem" towaru nim dotrze on do konsumenta.

Zrozumiałe, że wyżej opisana sytuacja rodzi cały szereg komplikacji i stąd powstają propozycje połączenia niektórych przynajmniej instytucji zajmujących się obrotem żywca i mięsa. Jedna koncepcja idzie w kierunku wyeliminowania Centrali Obrotu Zwierzętami i powiązania GS-ów bezpośrednio z zakładami mięsnymi. Niedawno prasa doniosła, że system ten wprowadzono tytułem próby w woj. bydgoskim. Inni twierdzą, że zbędny jest również MHM, szczególnie zaś tam, gdzie, jak w naszym województwie, nie ma w żadnym z miast więcej niż 20 sklepów mięsnych. Proponuje się więc przekazanie sklepów producentom. Zwolennicy tego układu twierdzą, że gdyby zakłady mięsne prowadziły bezpośrednio sklepy, zaopatrzenie ich byłoby bardziej operatywne. Dodatkowym czynnikiem przemawiającym za takim rozwiązaniem jest zmniejszenie administracji.

Nim ustosunkuję się do tych koncepcji warto jeszcze wrócić na nasze koszalińskie podwórko.

Koszalińskie anomalie

Organizacja obrotu mięsem w naszym województwie jest jeszcze bardziej skomplikowana niż to przedstawiłem.

Województwo koszalińskie jest regionem hodowlanym. Oznacza to, że zaopatruje w mięso inne tereny typowo konsumpcyjne jak np. Śląsk. W okresie wzmożonych dostaw żywca całe transporty trzody oraz ubitych sztuk wysyłamy do innych województw. Niezrozumiałym jest jednak, dlaczego wobec tego sprowadzamy mięso na bieżące zaopatrzenie sklepów z innych terenów.

Istnieje różnica zdań czy z terenów hodowlanych lepiej jest wysyłać żywiec czy mrożone mięso. Każdy wariant ma swoje za i przeciw. Nie ulega natomiast żadnej wątpliwości, że w województwie koszalińskim niezbędna jest chłodnia, która pozwoliłaby przynajmniej na zgromadzenie rezerw na zaopatrzenie naszego województwa. Pewnym jest również, że w pobliżu bazy hodowlanej powinien powstawać odpowiedni przemysł przetwórczy. W tym wypadku chodzi o wytwórnię konserw, szynek itp. Nie dobrze jest bowiem, że sprowadzamy mięso z chłodni w Ciechanowie lub z woj. bydgoskiego, a wysyłamy żywiec na inne tereny.

Drugim problemem naszego województwa jest niesamowity galimatias w organizacji obrotu mięsem.

Główny na innych terenach producent mięsa zakłady mięsne, podległe Centralnemu Zarządowi w Warszawie, tylko z nazwy można uważać za przemysł kluczowy i przedsiębiorstwo o charakterze wojewódzkim. Produkcja tego przedsiębiorstwa w skali wojewódzkiej np. w dziedzinie masarnictwa nie pokrywa nawet 10 procent zapotrzebowania na wędliny. Koszalińskim Zakładom Mięsnym podlegają 3 placówki w terenie. Są to: Słupsk, Białogard, i Drawsko.

Cóż to są jednak za placówki? Wystarczy powiedzieć, że tylko w Koszalinie obejmują one swym zasięgiem cały cykl produkcyjny. W Białogardzie i Słupsku w dyspozycji ich znajdują się tylko rzeźnie.

Trudno jest w tych warunkach ustalić czyjąś odpowiedzialność lub operatywnie rozwiązać jakieś zagadnienie. Próbowałem kiedyś dochodzić, dlaczego w Słupsku było brak lańszych kiełbas.

Detalista MHM odpowiada: takie wędliny dostarcza nam producent — PSS.

PSS na to samo pytanie wyjaśnia: takie gatunki mięsa dostarczają nam Koszalińskie Zakłady Mięsne, rzeźnia w Słupsku.

Ta z kolei stwierdza: Centrala Obrotu Zwierzętami Rzeźnymi dostarcza nam niewłaściwe gatunki żywca.

A Centrala Obrotu może jeszcze przerzucić winę na GS za niewłaściwą kontraktację.

W pozostałych miejscowościach, gdzie nie ma placówek podległych Centralnemu Zarządowi Przemysłu Mięsnego, organizacja jest prostsza. Rzeźnie należą tu do gospodarki komunalnej, a produkcja i sprzedaż do PSS (na wsi do GS-ów). Spółdzielczość działa tu w zakresie produkcji jak gdyby w zastępstwie zakładów mięsnych i swój produkt sprzedaje w swych sklepach a nie w MHM. Charakterystyczne jednak, że ten „zastępca" nie uzupełnia produkcji, lecz ją przewyższa.

W ujednoliceniu produkcji mięsnej i przekazaniu jej w jedne ręce przeszkadza fakt, że zakłady mięsne są placówkami państwowymi, a pozostałe masarnie spółdzielczymi.

Trudno naprawdę zrozumieć dlaczego właśnie placówki przetwórstwa mięsnego w Koszalinie, Słupsku lub Białogardzie należą do przemysłu kluczowego.

Klucz bez kłódki

Pod mianem przemysł kluczowy rozumiemy zawsze duży zakład produkcyjny pracujący dla potrzeb większego regionu niż powiat lub województwo. Nie ma to zastosowania do przemysłu mięsnego w woj. koszalińskim. Jak już powiedziałem, zakłady te nie obejmują całego cyklu produkcyjnego i nie zaspokajają nawet potrzeb województwa lub miasta, w których mają siedzibę. Ponadto fakt, jak to jest np. w Słupsku, że rzeźnia należy do jednego przedsiębiorstwa a masarnia do drugiego, komplikuje dodatkowo sytuację. Skutkiem takiego sztucznego podziału na obiekty kluczowe i terenowe (spółdzielcze) masarnia w Białogardzie należąca do PSS chyli się ku ruinie.

Spółdzielczość bowiem nie kwapi się z jej remontem, bo rozumie, że pozostawienie w jednych rękach masarni a w drugich rzeźni nie może być długotrwałe. Proponuje więc albo przyjęcie rzeźni od zakładów mięsnych lub odstąpienie im masarni. Natomiast zakłady mięsne nie chcą oddać rzeźni, bo znajduje się ona w dobrym stanie i nie chcą przyjąć masarni, bo wymaga natychmiastowego remontu, na co nie ma funduszy. Efektem tych sporów będzie prawdopodobnie konieczność dowożenia wędlin do Białogardu z innego miasta. Nie wiadomo tylko skąd, bo moc produkcyjna masarń jest i w innych miastach niedostateczna.

Faktem jest, że zakłady masarskie ulegają szybkiej dewastacji i nie są w stanie zaspokoić potrzeb terenu. Kiedyś każdy prawie sklep mięsny miał swą masarnię, która zaopatrywała go w wędliny itp. Obecnie masarnie przy sklepach zostały zlikwidowane, a w jednej, która obsługiwała kiedyś najwyżej parę sklepów, zorganizowano wytwórnię na potrzeby całego miasta. Niewątpliwie skoncentrowanie produkcji w jednym miejscu daje pewne oszczędności. Zbyt pochopnie jednak zlikwidowano dziesiątki drobnych zakładów, nie czekając na wybudowanie dużych. Nic więc dziwnego, że w olbrzymiej większości uspołecznionych masarń panuje ciasnota. Np. Koszalińskie Zakłady Mięsne mieszczą się na terenie rzeźni i tam znajduje się ich masarnia, która ma zaopatrzyć 50-tysięczne miasto, podczas gdy przed wojną była to tylko rzeźnia.

Sytuacja nie jest dobra. Nie możemy czekać aż ulegną dewastacji istniejące masarnie, ani też odkładać poprawy zaopatrzenia do powstania olbrzymich zakładów wytwórczych.

Właściwy podział

Dla usprawnienia zaopatrzenia rynku w przetwory mięsne niezbędny jest w woj. koszalińskim właściwy podział przemysłu mięsnego na terenowy i kluczowy oraz zlikwidowanie zbędnych ogniw w obrocie.

Moim zdaniem — ogniw tych nie powinno być więcej niż trzy:

W obrocie żywcem — spółdzielczość wiejska.

W produkcji — jeden wytwórca w jednej miejscowości, skupiający w swym ręku i rzeźnię, i masarnię. Powinien to być albo zakład przemysłu kluczowego albo terenowego.

W handlu — jeden detalista, w miastach dużych MHM, a w mniejszych, sklepy PSS lub MHD.

Do przemysłu kluczowego winny należeć tylko obiekty duże, a więc kombinaty obejmujące całokształt produkcji, których zdolność produkcyjna przerasta potrzeby danego terenu. W rękach państwa powinna się znajdować wytwórnia konserw bekonów itp.

W naszym województwie nie mamy takiego zakładu. Trzeba myśleć o ich zorganizowaniu i wtedy będzie miejsce na przemysł kluczowy.

Wszystkie znajdujące się obecnie u nas zakłady przetwórstwa mięsnego należą do kategorii przemysłu terenowego. Logicznym by więc było, by podlegały one bezpośrednio radom narodowym jak cały przemysł terenowy. Wydaje się jednak, że w wypadku przetwórstwa mięsnego, należałoby zaproponować trochę inne rozwiązanie.

Nasz przemysł terenowy ma tylko nieliczne zakłady spożywcze. Większość przemysłu spożywczego znajduje się w rękach spółdzielczości. Nie ma w tym nic złego, gdyż spółdzielczość spożywcza ma duże doświadczenie w tej dziedzinie i radzi sobie lepiej niż przemysł terenowy. Dlatego też proponuję, aby całokształt przemysłu spożywczego skupić w „Społem". Znalazłyby się tam zarówno masarnie jak i piekarnie oraz inne zakłady tego typu. Spółdzielczość będąc pewna, że stanowią one ich własność, nie żałowałaby funduszy na inwestycje, a posiada ich więcej niż rady narodowe.

W dziedzinie obrotu żywcem głównym ogniwem byłaby wówczas spółdzielczość wiejska. W dziedzinie produkcji — spółdzielczość spożywcza.

Pozostaje jeszcze do załatwienia sprawa detalu. Uważam, że celowym jest, by produkcja i sprzedaż detaliczna nie znajdowały się w tym samym ręku, szczególnie jeśli chodzi o artykuły spożywcze. Konieczna jest tu bowiem specjalna kontrola i ochrona konsumenta. A właśnie detal stanowi skuteczną barierę przeciwko wpychaniu na rynek produktów złej jakości itp. Spółdzielcze zakłady spożywcze dostarczające towary do sklepów PSS lub MHM jako placówki „Społem" podlegałyby spółdzielczym władzom wojewódzkim. Ponadto tam, gdzie nie ma MHM, detal mógłby prowadzić MHD. Natomiast rola koordynatora skupiłaby się w rękach WZH, którego kompetencje przy istnieniu kluczowych zakładów mięsnych są obecnie niejasne.

TADEUSZ SOKOŁOWSKI

Ponad 1600 spraw rozpatrzyła w bież. roku Okręgowa Komisja Arbitrażowa w Koszalinie

Okręgowa Komisja Arbitrażowa w Koszalinie powstała we wrześniu ub. roku. Do jej zadań należy rozstrzyganie spraw spornych zachodzących pomiędzy jednostkami gospodarki uspołecznionej oraz spółkami państwowo-prywatnymi, w których państwo ma ponad 50 proc. swego udziału.

Komisja oprócz rozstrzygania sporów ma również poważne znaczenie wychowawcze, polegające na wskazywaniu instytucjom błędów natury prawnej, przez co zmniejsza się ich występowanie i powtarzanie.

W rozmowie z prezesem Okręgowej Komisji Arbitrażowej w Koszalinie mgr Janiną Kochańską dowiadujemy się, że od stycznia br. do chwili obecnej rozpatrzono ponad 1600 spraw spornych.

W toku codziennej pracy komisji przeważają sprawy związane z budownictwem, takie jak niedotrzymywanie terminów umownych, odstępowanie od projektów, kosztorysów itp. Z dziedziny handlu najwięcej jest spraw dotyczących manki i dostaw towarowych. W mniejszym natomiast stopniu wpływają sprawy dotyczące odszkodowań za awarie na drogach publicznych, pożarów lasu, dozoru mienia oraz sprawy rybne i zbożowe.

(zz)

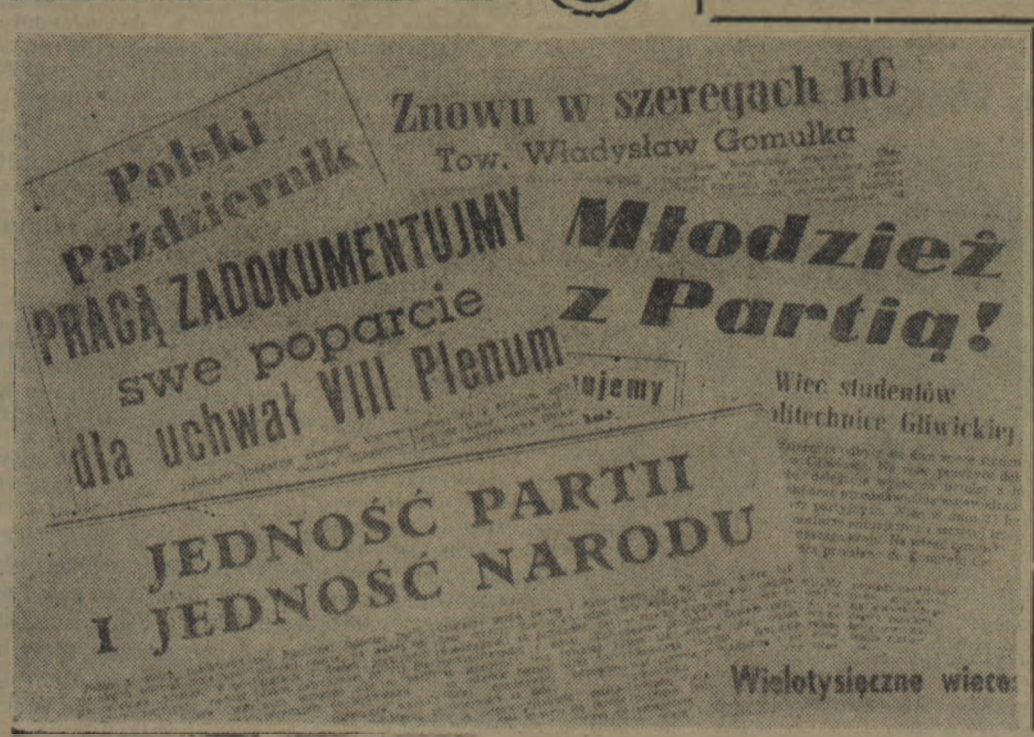

Na marginesie plenum ZO ZBoWiD

Pomoc jest potrzebna

Przed miesiącem ukazał się w naszej gazecie artykuł pt. „Wszystkie drogi prowadzą do...", a w ostatnich dniach odbyło się plenarne zebranie Zarządu Okręgu ZBoWiD w Koszalinie.

Autor artykułu na podstawie niektórych faktów pragnął zasygnalizować pewne błędy w pracy okręgowego Zarządu ZBoWiD, celem zaś plenarnego zebrania było danie obiektywnej oceny działalności władz wojewódzkich Związku oraz wytyczenie nowych form i metod pracy.

PRACA społeczna nigdy nie była i nie jest łatwa, zwłaszcza w organizacji, która po długim okresie wegetacji organizacyjnej ma znów ożywić swoją działalność. Do takiej organizacji należy ZBoWiD. Na jego bowiem działalności poważnie zaciążyły wypaczenia minionego okresu, tendencje zmierzające do likwidacji tej organizacji, pomniejszenia roli i znaczenia walk narodowo-wyzwoleńczych, niesłuszne represje w stosunku do wielu zasłużonych patriotów, członków antyfaszystowskich i antyhitlerowskich organizacji ruchu oporu — członków ZBoWiD.

Po takim okresie nie jest wcale rzeczą łatwą wydźwignięcie organizacji z ogólnej stagnacji i pobudzenie jej na powrót do życia. W takich wypadkach trzeba dużo cierpliwości, ofiarnej i uporczywej pracy, a szczególnie dużego stosunkowo wyrobienia społecznego. Natomiast efektów, mimo największych wysiłków, nie należy oczekiwać natychmiast: uwidocznią się one dopiero po dłuższym czasie intensywnej działalności.

Działalność zaś koszalińskiego Zarządu Okręgu ZBoWiD została wznowiona w lipcu ub. roku, tj. od II-go wojewódzkiego zjazdu Związku. Początki były niezwykle trudne, biorąc pod uwagę chociażby to, że Związek znajdował się w stadium kompletnego rozkładu. W województwie istniały tylko trzy oddziały Związku: w Koszalinie, Szczecinku i Słupsku. Oddziałów powiatowych w ogóle nie było.

W trudnych warunkach finansowych i przy niedostatecznej pomocy władz naczelnych udało się Okręgowemu Zarządowi w ciągu minionego roku powołać do życia jedenaście powiatowych oddziałów. Ponadto uporządkowane zostały zdekompletowane akta osobowe członków, załatwiono kilkanaście wniosków weryfikacyjnych, w tym także wniosków na odznaczenia państwowe, bojowe i pamiątkowe.

Dzięki staraniom ZO kilkudziesięciu b. więźniów politycznych otrzymało odszkodowania, wielu członkom przyznane zostały renty inwalidzkie. Ponadto ZO zorganizował dla swoich członków bezpłatną pomoc prawną w sprawach rehabilitacyjnych, weryfikował stopnie oficerskie i podoficerskie b. członkom AK, powołał do życia jedenaście różnych sekcji a m. in.: opieki społecznej, rehabilitacyjną, opieki nad grobami i miejscami straceń, odszkodowań, pracy, zatrudnienia itp. Zarząd zbierał się na posiedzenia raz w miesiącu, a gdy zachodziła potrzeba to nawet częściej.

TAK mniej więcej w ogólnych zarysach przedstawiają się wyniki pracy ZO. Mając na uwadze początkowe trudności i niepomyślną sytuację w okresie przedpaździernikowym, która bądź co bądź przyczyniła się do upadku tej organizacji. Wyniki te są nienajgorsze. Są jednak i uchybienia, których bagatelizować nie należy. O nich mówili przedstawiciele oddziałów powiatowych na wspomnianym na wstępie zebraniu plenarnym ZO. Mówiono m. in., że zaniedbanym organizacyjnie oddziałom nie udziela się żadnej pomocy finansowej. Prezes oddziału w Białogardzie ob. Antoni Wnuk z braku środków finansowych zmuszony był wyłożyć z własnej kieszeni na cele Związku 500 zł. Ob. Wolnik ze Szczecinka zwrócił uwagę na niewłaściwe regulowanie składek członkowskich. Wielu członków opłaca składki bezpośrednio w ZO, co wprowadza chaos organizacyjny, tym bardziej, że okręg nie przekazuje oddziałom potwierdzenia wpłaty tych składek. Dość mocno krytykowano prezydium Zarządu Okręgu za nieodpowiadanie oddziałom na ich pisma, brak koleglalności w pracy, a przede wszystkim za brak programu działania.

NALEŻAŁO się spodziewać, że Zarząd Okręgu wystąpi na zebraniu plenarnym z pewnym chociażby ramowym programem, tym bardziej, iż celem owego zebrania było właśnie wytyczenie nowych form i metod pracy. Niestety, programu żadnego nie przedłożono i obrady również nie potoczyły się w tym kierunku. Zebranie, od którego oczekiwano bardzo wiele, nie spełniło zamierzonych założeń. Przyczyniło się do tego niewątpliwie dość słabe przygotowanie samego zebrania. A to świadczy o sporej jeszcze słabości i niedostatecznym panowaniu organizacyjnym kierownictwa ZO. Tezę tę potwierdziła także w całej rozciągłości krytyka na tym zebraniu. Wyjściem z dość trudnej sytuacji będzie tylko zwołanie zjazdu wojewódzkiego. Bez programu działania nie ma bowiem mowy o żywotnym rozwoju jakiejkolwiek organizacji społecznej. Jest to w tej chwili najważniejsze zagadnienie, którym aktyw Związku i jego władze wojewódzkie winny się wyłącznie zajmować. Marazm organizacyjny do niczego dobrego nie doprowadzi.

Na zebraniu plenarnym poruszano także sprawy Zarządu Oddziału w Szczecinku przytoczone również w artykule Janusza Żelezika pt. „Wszystkie drogi prowadzą do...". Stanowiska w stosunku do spraw omawianych przez publicystę „Głosu" były podzielone, nie było jedności poglądów. Kierownictwo ZO i część zebranych uznali, że artykuł zawierał cechy złośliwości i rozrabiactwa. Były też słowa oburzenia. Inni uznali artykuł za słuszny, a negatywne stanowisko kierownictwa ZO do tegoż artykułu nazwano „chowaniem głowy w piasek".

Nie mam wcale zamiaru wracać do faktów sygnalizowanych przez J. Żelezika. Ale skoro już w środowisku „zbowidowskim" artykuł ten wywołał gorącą dyskusję, warto zastanowić się nad przyczynami wytworzenia się atmosfery niesprzyjającej pracy Związku.

KAŻDEGO działacza społecznego, jeżeli naturalnie chce on uzyskiwać dobre wyniki w bardzo trudnej pracy społecznej, winien cechować takt, grzeczność i wysoka kultura w zachowaniu się wobec otoczenia. Działacza społecznego, a szczególnie działacza zajmującego kierownicze stanowisko we władzach organizacji, winna również cechować głęboka wyrozumiałość, a przede wszystkim koleżeńskość w pracy. Trzeba pamiętać, że aktywność mas członkowskich opartą jest na zasadach pełnej dobrowolności, na ich chęci i woli. Jeżeli cechy te nie będą towarzyszyć w pracy działacza, z góry może on liczyć na trudności, opory i różnego rodzaju starcia, ba, nawet czasem na niepowodzenie w swej działalności. Cech tych nieraz nie uzupełnia ani energia ani ofiarność i zapał. O tym wiedzieć winien każdy, kto pracuje społecznie lub pragnie poświęcić się takiej pracy.

ZBoWiD jest organizacją bardzo poważną, skupiającą ludzi z wielkim doświadczeniem życiowym, ludzi którzy ofiarną walką, bohaterstwem w bojach o wolność Ojczyzny zasłużyli sobie na szczególny szacunek i poważanie.

Zatem takt, grzeczność, zaufanie, kultura, koleżeńskość muszą tu być bezwzględnie zachowane. A tego nie wzięli pod uwagę niektórzy działacze koszalińskiego ZBoWiD-u.

Nie co inne, ale właśnie brak tych cech, stał się głównym powodem przykrego konfliktu pomiędzy ZO a Zarządem Oddziału w Szczecinku. Jest to błąd poważny, ale do naprawienia.

HENRYK ZIELIŃSKI

Nowi egzotyczni studenci na polskich uczelniach

Niedawno przyjechała do Polski 9-osobowa grupa Syryjczyków, którzy będą studiować na polskich wyższych uczelniach. Przed podjęciem właściwych studiów przejdą oni na Politechnice Łódzkiej roczny kurs języka polskiego. Dopiero po ukończeniu kursu i zapoznaniu się z systemem nauki na naszych uczelniach syryjscy studenci dokonają wyboru kierunku studiów.

Studiować oni będą u nas na zasadzie odpłatności, tzn. będą uiszczać w dewizach opłatę w wysokości 50 dolarów lub 18 funtów angielskich miesięcznie. W zamian otrzymają mieszkanie w domu akademickim, stypendium w wysokości 880 złotych miesięcznie, bezpłatną opiekę lekarską oraz korzystać będą z wszelkich uprawnień przysługujących polskim studentom. Syryjczycy są pierwszymi studentami, którzy rozpoczną u nas studia na takich warunkach.

Na studia medyczne przyjechał do Polski trzeci obywatel Togo francuskiego. Jeszcze w roku 1955 na X sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ Polska zgłosiła 10 miejsc na naszych wyższych uczelniach dla studentów z terytoriów zależnych. Zarówno przybyły ostatnio p. Attutonn, jak i jego dwaj rodacy, którzy przebywają u nas już od miesiąca, są stypendystami ONZ, przy czym Polska — jako członek ONZ — pokrywa koszty.

(AR)

Radiotelefon

Radziecki inżynier L. Kuprianowicz skonstruował radiotelefon, za pomocą którego łączyć się można z abonentami miejskiej sieci telefonicznej. Z miejską centralą aparat łączy się przez specjalną radiostację. Radiotelefon waży tylko 3 kg, a zasięg jego wynosi 30 km.

Świat w obiektywie

Na zdjęciu: Sassnitz (NRD) — fragment portu rybackiego od strony lądu.

W przyszłym roku 850-lecie Jeleniej Góry

W Jeleniej Górze rozpoczęły się przygotowania do przypadającej w roku przyszłym 850 rocznicy istnienia miasta. Komitet obchodu jubileuszu pragnie, niezależnie od zorganizowania licznych imprez, przywrócić miastu dawną świetność i znów uczynić z Jeleniej Góry centrum wczasowe Karkonoszy.

Z licznych imprez kulturalnych, które odbywać się będą w ramach obchodu 850-lecia Jeleniej Góry, najciekawszą będzie Festiwal Sztuki Teatralnej. Wystawa historyczna zobrazuje dzieje miasta od czasu jego powstania. W mieście odbywać się będą również imprezy sportowe, a wśród nich międzynarodowe zawody szybowcowe o „Puchar Jelenia".

Harcerskie WIEŚCI

MUNDURKI „ROSNĄ" NA POLACH

TEGO, kto nie wierzy odsyłamy do harcerzy z drużyny przy Liceum Pedagogicznym w Bytowie. 6, 7 i 8 października pracowali oni bowiem przy wykopkach ziemniaków na polach zespołu PGR Dąbie. Ziemniaczana ofensywa przebiegała pod hasłem: za zarobione pieniądze — mundurki dla całej drużyny. Pomysłowym i pracowitym druhom z Bytowa przesyłamy tradycyjne hip-hip-hurra.

KOSZALIŃSKI ZIM — SWOJEJ DRUŻYNIE

KILKANAŚCIE dni temu w Koszalinie powstała drużyna żeglarska. W jej skład wchodzą częstokroć obyci już z morzem żeglarze — uczestnicy kursów i rejsów organizowanych przez LPŻ. W pięknych harcersko-morskich mundurkach stanowić oni teraz będą kadrę instruktorską szkolącą rozmiłowanych w morzu młodszych harcerzy.

Nad nową drużyną roztoczył opiekę Koszaliński Zakład Instalacyjno-Montażowy. Kierownictwo zakładu udostępniło harcerzom swoją świetlicę, w której znajdują się: radio, magnetofon, gry świetlicowe itp. Przyrzekło ono również wspomóc drużynę finansowo i materiałowo. Serdeczna troska kierownictwa zdopingowała harcerzy do podjęcia próby remontu wraku yachtu pełnomorskiego znajdującego się w Kołobrzegu. O ile się ona powiedzie, koszalińskie harcerstwo zyska po raz pierwszy chyba w swych dziejach morską jednostkę pływającą.

„WESTERPLATCZYCY" OTRZYMUJĄ SZTANDAR

ROK 1957 jest dla harcerzy z I MDH w Drawsku im. Bohaterów Westerplatte rokiem wytężonej, ale przyjemnej działalności. Drużyna ta prowadzona przez pełnego inicjatywy druha Jana Szybuńkę już w styczniu wystarłowała pomyślnym egzaminem na trzeci stopień (młodzika). Jej członkowie brali następnie udział w biegach organizowanych przez komendę hufca, pomagając w ich przeprowadzeniu. Włożyli oni również dużo wysiłku w zbudowanie przystani żeglarskiej. Urządzali także zabawy połączone z loterią. W pierwszych dniach lipca wyruszyli na rowerach z Drawska do Malborka. Na Westerplatte oddali hołd poległym, których imię przyjęli za nazwę drużyny. Przywieźli stamtąd garść ziemi z mogił bohaterów.

Biorąc pod uwagę dotychczasowy dorobek drużyny oraz postawę harcerzy komendant Chorągwi przychylił się do prośby „Westerplatczyków" o przyznanie im sztandaru. Termin uroczystości nie został jeszcze ustalony. Trzeba zaznaczyć, że jest to pierwszy w naszym województwie wypadek przyznania sztandaru harcerskiego.

W KIM SERCE NA POPIOŁ NIE STAŁO...

...TEN nigdy nie zerwie więzi z harcerstwem, najciekawszym okresem swego życia. Dlatego też niedawno, na apel komendy hufca w Koszalinie, zgłosili się do pomocy drużynom dawni harcerze. Nie są oni weryfikowanymi instruktorami i nie biorą raczej czynnego udziału w życiu drużyn. Stanowią klub starszoharcerski, który pomaga drużynowym, udzielając porad metodycznych i pedagogicznych. Do dnia dzisiejszego akces do klubu zgłosiło 18 dawnych harcerzy, a lista zgłoszeń nie jest jeszcze zamknięta.

Co opóźnia sprzedaż małych domów przez państwo?

Ustawa o sprzedaży przez państwo małych domów mieszkalnych osobom prywatnym i spółdzielniom mieszkaniowym spotkała się z dużym zainteresowaniem społeczeństwa zwłaszcza na Ziemiach Zachodnich. Jednakże — jak informuje Ministerstwo Gospodarki Komunalnej — realizacja ustawy nie została jeszcze rozpoczęta.

Opóźnieniu uległy prace nad ustaleniem norm szacunku obiektów przeznaczonych do sprzedaży. Normy te, opracowywane przez PZU, znajdują się obecnie w druku i będą gotowe około połowy przyszłego miesiąca. Drugą przyczyną uniemożliwiającą w tej chwili realizację ustawy jest brak dokładnych rejestrów zasobów nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży i nieuporządkowanie ich stanu prawnego. Konieczne jest bowiem stwierdzenie, iż nieruchomości te stanowią istotnie własność państwa. Zwłaszcza duże trudności sprawiają obiekty, które przeszły na własność państwa jako mienie opuszczone.

Uporządkowanie tych spraw należy do wydziałów finansowych odpowiednich rad narodowych, które wraz z wydziałami gospodarki komunalnej i mieszkaniowej winny sporządzić dokładny rejestr nieruchomości. Według informacji Ministerstwa Gospodarki Komunalnej rady narodowe napotykają tu na duże trudności wynikające przede wszystkim ze skomplikowanych przepisów prawnych.

Warto podkreślić, iż z chwilą sporządzenia rejestru oraz ustalenia cen na obiekty przeznaczone do sprzedaży — rady narodowe będą miały możność stosowania ulg dla nabywców, którzy podejmą się odbudowania lub kapitalnego remontu nabywanego budynku. Ustawa przewiduje również że nabywcami mogą być nie tylko pojedyńcze osoby, lecz także grupa osób — lokatorów budynku już eksploatowanego — dla zawiązania spółdzielni mieszkaniowej; w tym wypadku konieczna jest zgoda 80% lokatorów danego budynku.

Rady narodowe powinny być szczególnie zainteresowane w przyspieszeniu realizacji uchwały, gdyż przewiduje ona utworzenie z części wpływów za sprzedawane obiekty funduszu mieszkaniowego, który może być przeznaczony na pozalimitowe inwestycje w budownictwie mieszkaniowym, na zakup terenów pod budownictwo mieszkaniowe oraz na niezbędne ich wyposażenie.

(AR)

Milion złotych oszczędności

Transport w Słupskich Fabrykach Mebli pochłaniał rocznie miliony złotych. Np. zarówno surowiec jak i gotowe produkty przywożone były dotychczas z kolei do fabryki i odwrotnie samochodami. Obecnie na transporcie poczyniono znaczne oszczędności, które w skali rocznej sięgają 1 mln zł. W ramach małej mechanizacji zbudowano bocznicę kolejową długości ok. 1 km. Została ona zbudowana sposobem gospodarczym i kosztowała tylko 800 tys. zł.

Na zdjęciu: odcinek bocznicy kolejowej dochodzący pod same drzwi hali, skąd wychodzą gotowe produkty. (co)

70 tys. hektolitrów piwa w br.

W marcu pierwszy porter z koszalińskiego browaru

REPORTER „Głosu" dawno nie odwiedzał Zakładów Piwowarsko-Słodowniczych w Koszalinie. — Tymczasem w browarze w ostatnich miesiącach zaszło wiele zmian. Dowiedzieliśmy się o nich podczas niedawnej bytności w tym zakładzie.

Przede wszystkim rzecz najważniejsza. W ciągu 12 lat nic tutaj nie remontowano, nie prowadzono prac inwestycyjnych. W tym roku wreszcie zabrano się do pracy. I trzeba powiedzieć, że wiele już zrobiono. W kwietniu br. otwarto nowy dział leżakowni. 12 tanków pomieści 1.800 hektolitrów piwa. Olbrzymie tanki ustawili sami robotnicy browaru i dzięki temu uzyskano znaczną oszczędności. Firma zażądała 7 tys. zł za ustawienie jednej tanki, a więc rachunek wyniósłby 84 tys. zł, podczas gdy robotnicy browaru wykonali tę pracę za 20 tys. zł). We własnym zakresie postawił też browar mur długości 80 m i obecnie buduje dużą halę na warsztat bednarski.

Ważną inwestycją było wywiercenie dwóch studni. Jedna już zasila browar w wodę, zaś drugą trzeba jeszcze odszlamować. Z chwilą oddania jej do użytku, browar całkowicie uniezależni się od dostaw wody z wodociągów miejskich. Inwestycja ta jest dla browaru bardzo opłacalna. — Koszt wywiercenia studni wyniósł 176 tys. zł, a za wodę płacono poprzednio miesięcznie średnio 16 tys. zł. Warto wspomnieć o najważniejszej korzyści: wodociągi więcej wody mogą przeznaczyć na potrzeby mieszkańców. Przy „niedostatku wody" w naszym mieście ma to duże znaczenie i dlatego warto, by inne zakłady pracy, zużywające dużo wody, również pomyślały o wierceniu własnych studzien.

W tej chwili w rozbudowie jest dział fermentacyjny browaru (5 nowych kadzi o poj. 750 hl) i leżakownia, gdzie ustawia się 9 nowych tanków o pojemności 1400 hektolitrów. Dzięki tym inwestycjom zwiększy się zdolność produkcyjna browaru i... polepszy jakość piwa, które poprzednio, z powodu braku zbiorników, nie zawsze leżakowało przez odpowiedni okres.

Najważniejsze inwestycje w roku przyszłym to, jak informuje kierownik browaru — Jerzy Jarota — budowa nowej warzelni, przebudowa pomieszczenia, w którym myje się beczki oraz budowa trofostacji i instalacja nowej sieci elektrycznej. Planuje się ponadto zakup 2 sprężarek amoniakalnych do produkcji sztucznego lodu. Dzięki tym wszystkim inwestycjom „staruszek" zostanie w znacznym stopniu zmodernizowany.

W bieżącym roku browar dostarczy na rynek 70 tys. hektolitrów piwa pełnego, jasnego i słodowego (plan przewidywał 65 tys. hektolitrów). Przed kilkoma dniami rozpoczęto produkcję porteru. W marcu pierwsza partia porteru ukaże się w sprzedaży. — Warto dodać, że koszaliński browar dotychczas jeszcze nie produkował porteru. Również w roku przyszłym browar będzie produkował więcej piwa pełnego, na które jest największy popyt.

Dzięki przekroczeniu planu produkcji i wypracowaniu ponadplanowych zysków załoga browaru otrzyma 13 pensję. Obecnie robotnicy otrzymali już zaliczkę na poczet dodatkowej pensji. (P.)

Gdzie są termometry?

Pytanie szczególnie aktualne ze względu na rozszerzanie się epidemii grypy azjatyckiej. W całym Koszalinie nie można kupić zwyczajnego termometru lekarskiego. Jak rozpoznać chorobę bez zmierzenia temperatury — tego jeszcze nikt nie wie. Może tylko jedna Szczecińska Hurtownia Farmaceutyczna, która dostarcza za mało termometrów do koszalińskich aptek i drogerii.

(ax)

Wykaz osób poszukiwanych przez repatriantów

1. BADER Weronika z d. Andruszkiewicz, c. Jana, LADER Renia, BADER Wanda 2. BEŁKA Arest 3. BYSTRZYCKI Edmund 4. CIERESZYNSKA — RZEPKO Felicja c. Klemensa 5. DĘBSKI Kazimierz 6. DUDEREWICZ Szymon. 7. GÓRSKI Feliks, ur. 1926 roku Dworzec, woj Wilno, s. Jana. 8. HONCER Maria, HONCER Stanisław. 9. JASTRZĘBSKA Władysława z d. Cwenarska, ur. 1892 roku, Niemirów, woj Białystok, c. Kazimierza i Zofii; JASTRZĘBSKA Agata, ur. 1923 roku, c. Marianny 10. JUKIER Maks oraz rodzina JUKIERÓW 11. KLEMANKOWICZ Zinajda. 13. KUTNICKI Karol 13. KRÓLIKOWSKI Zygmunt 14. KULWIEC Bolesław, ur. 1928 roku, s. Jana i Elżbiety. 15. KRYSZTYN Genowefa; KRYSZTYN Roman. 16. PARTYKA Michał ur. 14. IX. 1927 r., Czyszki, pow Sambor 17. PANKIW Anna, ur. 1912 r., Gliniany, woj Tarnopol, c. Wasyla i Anastazji z d. Solnyk. 18. POZNIAK Władysław ur. 1923 roku, s. Józefa i Anny. 19. SAWICKI Wacław, s. Antoniny; SAWICKI Witold, s. Antoniny. 20. SZYMELMAN Abraham, ur. 1905 roku, Busk k/Lwowa, s. Markusa i Barbary 21. SIENKIEWICZ Kazimierz, ur. 1894 r. Wilno s. Józefa 22. SZMYDOWICZ Romualda z d. Cholnacka, ur. 1913 roku. 23. SZTAFRANOWSKI Marceli 24. TOŃSKA Zofia, ur. ok. 1918 roku, Łuck 25. TARASEWICZ Helena, ur. Komoje, pow. Święciany, woj Wilno c. Antoniego i Anieli. 26. WALENTYNOWICZ Maria ur. 1914 roku, c. Antoniego 27. OŻYŃSKI Stefan, ur. 13. V. 1933 roku, przebywający przed 1939 r. w Zakładzie Leczniczo-Wychowawczym w Józefowie k/Warszawy — poszukuje rodziców i rodzeństwa: ojca — OŻYNSKIEGO Franciszka — matki OŻYNSKIEJ Stanisławy.

UWAGA:

Wszystkie informacje o poszukiwanych osobach prosimy kierować pod adresem: Zarząd Główny Polskiego Czerwonego Krzyża — Biuro Informacji i Poszukiwań, Warszawa, ul. Mokotowska 14.

Komunikat

Ośrodek Propagandy Partyjnej KW PZPR zawiadamia lektorów KW, konsultantów WOPP oraz wykładowców szkolenia partyjnego, iż w dniu dzisiejszym, tj. 22 bm. o godz. 12 w sali Ośrodka przy ul. Armii Czerwonej 17 odbędzie się seminarium na temat: „Kierowniczą rolą PZPR w systemie dyktatury proletariatu".

Seminarium przeprowadzi lektor KC tow. Burgin.

Zamiast Brigitte Bardot

Prawie wszystkie wojewódzkie miasta w Polsce wybrały już swoje „miss" na rok 1957. Koszalin nie chce pozostać w tyle! Na zdjęciu prezentujemy „miss Koszalina" w wieku przedszkolnym. Nazywa się Grażynka. Która dorosła „miss" posiada tak uroczy, zwycięski i zniewalający uśmiech?

UWAGA miłośnicy filmu

Rada Dyskusyjnego Klubu Filmowego powiadamia, że w piątek w czytelni WDK od godz. 20 będą sprzedawane karty wstępu na cykl filmów niemieckich (8 filmów). Ci, którzy zakupią kartę na listopad, będą mogli obejrzeć film, który zostanie wyświetlony 25 bm.

Oszczędzaj energię elektryczną!

CO, GDZIE, KIEDY?

WAŻNIEJSZE TELEFONY I ADRESY:

Pogotowie ratunkowe tel. 09. Straż pożarna tel. centrali 523, alarmowy — 08.

Komenda Miasta MO tel. 3537. Pogotowie milicyjne tel. 07.

Szpital Miejski przy ul. Fałata (chirurgia ogólna) tel. 2215, przy ul. Marchlewskiego (pozostałe działy) tel. 3735 i 641.

KINO

ADRIA — Na rozdrożu. Seanse o godz. 15, 17, 19 i 21.

MUZA — Dama z portretu. Seanse o godz. 18 i 20.

ZACISZE — Pięcioraczki. Seanse o godz. 18 i 20.

MPRB — Dzielnica cudów. Seans o godz. 19.

UWAGA! Repertuar kin podajemy na podstawie komunikatu Centrali Wynajmu Filmów w Koszalinie.

INNE:

WDK — występ zespołu „Estrady" ze Szczecina oraz film — Lunatyk — pocz. godz. 17 i 20.

KLUB TPPR — Okręty szturmują bastiony. Seanse o godz. 18 i 20.

RADIO

PROGRAM II na fali 367 m na dzień 22 bm. (wtorek)

Program dnia: 6.40, 15.05. Wiad.: 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 8.30, 13.05, 18.00, 18.30, 20.00, 23.50.

5.05 Pogodne melodie. 5.30 Poranne rozmaitości roln. 5.50 Gimnastyka. 6.10 Muzyka popul. 6.45 Utwory charakterystyczne. 7.10 Skrzynka poszukiwania rodzin PCK. 7.15 Muzyka tan. 7.43 „Błękitna sztafeta". 8.05 Przegląd prasy. 8.15 Piosenki różnych narodów. 9.00 Aud. szkolna dla kl. V pt. „Ferenike i Pejsidoros". 9.30 Muzyka rozr. 9.40 Dla przedszkoli — baśń Lucyny Krzemienieckiej pt. „O Gęsiareczce Kasieni i o cudownych listkach pani Jesieni" 10.00 Rad. kurs nauki jęz. angielskiego. 11.00 „Rzeczy minione i rozmyślania" — fragm. pamiętników Aleksandra Hercena. 11.20 Muzyka dla wszystkich. 12.10 Aud. dla wsi. 12.20—15.05 Przerwa. 15.10 Utwory fortep. kompozyt. ros. 15.30 Dla dzieci odc. 8 pow. Janiny Porazińskiej pt. „Czarnoleskie lata". 16.05 Muzyka rozr. 16.35 Utwory skrzypc. kompozyt. polskich. 16.50 Porady prakt. 17.00 Koncert krak. orkiestry i chóru PR. 18.05 Antill-John: Uwertura. 18.35 Muzyka i aktualności. 19.00 „Historie nie z tej ziemi" — aud. XVIII. 19.20 Radzieckie melodie operetk. 20.23 Kronika sport. 20.50 Odtworzenie inauguracyjnego koncertu symf. wielkiej orkiestry symfonicznej PR pod dyr. Witolda Rowickiego. 21.26 „O czym pisze prasa literacka". 21.36 D. c. koncertu symf. 22.12 „Gdzie ty jesteś Joanno" — fragm. niedrukowanej pow. Marii Dąbrowskiej. 22.47 Muzyka tan. 23.20 Serenady, barkarole i kołysanki.

„Głos Koszaliński" — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Redaguje Kolegium w składzie: Ignacy Wirski (red. naczelny), Andrzej Czechowicz (z-ca nacz. red.), Marian Rebelka (sekr. red.), Jerzy Kiss-Orski, Jerzy Lesiak, Wacław Nowak.

Redakcja — Koszalin ulica Alfreda Lampe 20.

Telefony: centrala 434.

Sekretariat Redakcji — 435

Redaktor naczelny — 714.

Oddział w Słupsku ul. Niedziałkowskiego 1, tel.: 51-95.

Oddział w Szczecinku, Plac Wolności (gmach Prez. MRN) tel. 604.

Administracja: Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20 II p., tel. 32-58, 22-91.

Ogłoszenia — Biuro Ogłoszeń RSW „Prasa", Koszalin, ulica Alfreda Lampe 20, tel. 22-91.

Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują urzędy pocztowe i listonosze.

Tłoczono: KZG w Koszalinie.

Pap. gazet 50 g VII kl.

C-13 Nr zam. 251

OGŁOSZENIA

PRACOWNICY POSZUKIWANI

1 **KOWALA znającego się dobrze** na maszynach rolniczych i kuciu koni oraz **5 rodzin**, jako pracowników stałych do prac polowych i hodowli, zatrudni od zaraz PGR Szwemino, Zespół Biesiekierz. Mieszkanie dobre — zapewnione. Warunki płacy w/g umowy zbiorowej. Na miejscu szkoła i sklep. Dojazd PKS-em z Białogardu.

K—1342-0

Z-cę głównego księgowego poszukuje Fabryka Cukrów „Pomorzanka" w Słupsku. Wynagrodzenie ryczałtowe do omówienia.

K—1339-1

3-ch TECHNIKÓW budowlanych oraz **1-go zaopatrzeniowca z kilkuletnią praktyką w budownictwie** zatrudni **Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego Odcinek Budowlany w Słupsku, ul. Frontu Narodowego 23, tel. 43/02.** Oferty należy kierować na w/w adres.

K—1346-0

3-ch KOWALI samodzielnych, 1-go TOKARZA wykwalifikowanego oraz **1-go SPAWACZA elektrycznego** z uprawnieniami zatrudni od zaraz **ZSS Wojewódzki Zakład Transportowy w Koszalinie, ul. Polskiego Października 17.**

K—1345-0

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBY

HRYNCEWICZ Czesław zgubił dowód rejestracyjny na motocykl marki SHL nr 7426.

G—1176-0

ZGUBIONO świadectwo ukończenia Liceum Leśnego w Zwierzyńcu na nazwisko Rodnik Mieczysław, zam. Świdwin, ul. Niedziałkowskiego 13.

Gp—1174

ZGUBIONO prawo jazdy kat. III nr 0259/55 na nazwisko Aleksanderek Mieczysław, zam. Przechędowo, poczta Pobłocie, pow. Słupsk.

Gp—1173

LOKALE

ZAMIENIĘ pokój z kuchnią na 2 lub trzy pokoje z kuchnią za dopłatą. Wiadomość: Koszalin, ul. Armii Czerwonej 31, m. 5 (poddasze).

G—1171

2 **POKOJE** z kuchnią duże w Białogardzie zamienię na mniejsze w Białogardzie lub Koszalinie. Adresy nadsyłać: Koszalin, Biuro Ogłoszeń, Lampe 20.

G—1172

WOLNE POSADY

POTRZEBNA samotna, solidna starsza gospodyni umiejąca gotować lub pomoc domowa. Wiadomość: Kołobrzeg, ul. Kościuszki nr 27/2.

G—1179

NAUKA

OŚRODEK szkolenia Motorowego TKWP w Słupsku prowadzi szkolenie zawodowe kierowców na I, II, III kat. prawa jazdy oraz amatorskie i motocyklowe. Godziny szkolenia wygodne, okresy kursów krótkie, warunki płatności dogodne. Zapisy przyjmuje Wydział Komunikacji Drogowej Prezydium Pow. Rady Narodowej w Słupsku, ul. Bieruta 16, pokój 21.

K—1322-0

KONKURS

Rada Robotnicza Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego w Koszalinie, ogłasza konkurs na stanowisko:

Naczelnego Inżyniera Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego w Koszalinie

Praca do objęcia natychmiast.

Wymagane kwalifikacje: wyższe wykształcenie techniczne z długoletnią praktyką w przedsiębiorstwach budowlanych.

Warunki płacy: wg stawek dla przedsiębiorstw budowlanych od zł 2 700 do 3 900 — istnieje możność uzyskania ryczałtu.

Mieszkanie rodzinne zapewnione.

Podania wraz z życiorysami odpisami świadectw i dyplomów, należy składać w terminie do dnia 30. 10. 1957 roku pod adresem Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego — Koszalin, ul. Jana z Kolna nr 7 — Prezydium Rady Robotniczej.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi dnia 2. 11. 1957 r.

K—1317-0

Unieważnia się pieczątkę następującej treści: Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska" w Koszalinie. Jednocześnie zaznacza, że wszystkie dokumenty ostemplowane w/w pieczątką są nieważne i nie będą honorowane.

K—1330

ZAKŁAD NAPRAWCZY MECHANIZACJI ROLNICTWA w SŁUPSKU (dawniej TOR)

zawiadamia wszystkich użytkowników ciągników, że przeprowadza naprawy kapitalne i konserwacyjne ciągników

„URSUS", „ZETOR" i KD „35"
silników „ZETOR", „KD 35" i „S—60"

szlify cylindrów i wałów korbowych do wszystkich typów pojazdów mechanicznych oraz przyjmuje wszelkie prace z zakresu tokarstwa, ślusarstwa i spawalnictwa.

Dla uniknięcia zbędnych kosztów transportu zorganizowano bazy wymiany silników Zetor i zestawów Ursus w miejscowościach:

1. Koszalin — Centrala Zaopatrzenia Rolnictwa
2. Szczecinek — POM
3. Człuchów — POM
4. Drawsko — Zakład Naprawczy Mechanizacji Rolnictwa
5. Wałcz — Zakład Naprawczy PGR
6. Lębork Zakład Naprawczy PGR
7. Świdwin — POM

W zakładzie w Słupsku wymieniamy odręcznie po kapitalnych naprawach ciągniki „Ursus", „Zetor" i „KD 35".

Gwarantujemy wysoką jakość wykonanych prac.

K—1326

KOMUNIKAT
Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Koszalinie

Zgodnie z art. 381 rozporządzenia Prezydenta Rzeczpospolitej z dnia 28 lutego 1928 roku o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli (Dz U. RP nr 23, poz. 202) dla uzyskania pozwolenia na wykonanie robót ogólnych domowych urządzeń wodociągowych i kanalizacyjnych itp., konieczne jest przedstawienie przez budującego właściwej władzy projektu do zatwierdzenia (art. 333 lit. a).

Wykonanie robót wg zatwierdzonego projektu wymaga pozwolenia w myśl art. 332 w/w prawa.

Ponadto przypomina się, że wykonawców obowiązuje rozporządzenie Ministrów Budownictwa oraz Gospodarki Komunalnej z dnia 9 grudnia 1956 roku w sprawie urządzeń instalacji wodociągowych i kanalizacyjnych (Dz. U. PRL nr 40, poz. 216).

Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji przypomina wszystkim zainteresowanym, że do zatwierdzenia projektów urządzeń wod.-kan. na terenie miasta Koszalina uprawnione jest Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Koszalinie, ul. Wojska Polskiego 14.

Wobec stwierdzenia przez MP Wod.-Kan., że wiele przedsiębiorstw państwowych, miejskich, spółdzielczych oraz prywatnych, a nawet poszczególni użytkownicy przeprowadzają na terenie miasta Koszalina w poszczególnych nieruchomościach roboty wod.-kan. z pominięciem przepisów prawnych MP Wod.-Kan. podaje do wiadomości, że tego rodzaju nieruchomości nie będą podłączane do miejskiej sieci wod.-kan.

K—1351

Odpryski

WARUNEK

W związku z ostatnimi wystąpieniami rasistów w USA prasa francuska zamieszcza następującą historyjkę:

Lekarz pochyla się nad Murzynką rodzącą dziecko. Widzi dwoje czarnych oczu i słyszy głos stwierdzający kategorycznie: „Nie wyjdę zanim się nie dowiem, do jakiej szkoły będę chodził!"

Historyjka może nie autentyczna, ale godna uwagi.

A JEDNAK SOBIE ZAKŁADA

Francuski gubernator w Algerze, Soustelle, zacytował w Zgromadzeniu Narodowym przysłowie arabskie: „Nie zakładaj sobie po wroża na szyję, ponieważ zawsze znajdzie się ktoś, kto za niego pociągnie".

Przysłowia są mądrością ludu. Postępowanie Soustelle'a wskazuje jednak, że nie uczą one niczego niektórych polityków.

PROPORCJE

Szef hadeckiego rządu San Marino stwierdził, że „wszystkie te historie z czerwonym sztucznym satelitą niesłusznie odwracają uwagę od dramatycznych wydarzeń mających miejsce w Republice".

Jak powiadają Francuzi „toute proportion gardée"...

CO SILNIEJSZE?

Jeden ze szkockich czytelników wysłał do pisma „Evening Standard" list następującej treści: „Jestem całym sercem z białymi rodzicami z Little Rock. Muszę jednak powiedzieć, że będąc lojalnym Szkotem wolałbym raczej, aby mój syn siedział w jednej klasie obok Murzyna, aniżeli Anglika z Południa".

Czyżby nacjonalizm był silniejszym uczuciem od rasizmu?

Mat.

Dokumenty Wielkiego Października

Po obaleniu caratu w lutym 1917 roku wybuchają potężne demonstracje przeciwko Rządowi Tymczasowemu, za programem bolszewików.

Na zdjęciu: 1 lipca 1917 roku manifestacja w Pietrogrodzie.

Na zdjęciu: Moskwa 1919 roku. W. I. Lenin ze swą siostrą Marią.

Foto — CAF

Nasza recenzja

Piotr i Anna

Ukazała się dalsza część insurekcyjnego cyklu powieściowego St. R. Dobrowolskiego — „Piotr i Anna".*) Stanowi ona drugi tom wydanej dwa lata temu „Warszawskiej karmanioli", której fabuła osnuta była na miłości skromnego czeladnika szewskiego, Piotra do Anny, córki „Baraniego Kożuszka", jednego z emisariuszy i zaufanych Hugona Kołłątaja. Powieści te stanowią kontynuację tematyki powstania kościuszkowskiego, zapoczątkowanej przez Dobrowolskiego powieścią „Jakub Jasiński — młodzian piękny i posępny".

Bohaterem „Warszawskiej karmanioli" był miejski „plebs" kładący swe życie i mienie na ołtarzu ojczyzny w obliczu grożącej jej katastrofy. Ten lud Warszawy, który zawsze w najbardziej decydujących chwilach rzucał swój czyn na szalę wypadków dziejowych.

Bohaterem „Karmanioli" był „plebs" warszawski, bohaterem „Piotra i Anny" jest wprawdzie sam lud, ale czołowymi postaciami powieści, przewodzącymi temu ludowi, są ksiądz — jakobin Meyer i generał — jakobin Jasiński. Dzieje miłości Piotra do Anny — mimo ich wyeksponowania w tytule — stanowią właściwie tylko jedną nić w osnowie utworu. Głównym motywem, przewijającym się w tym powieściowym gobelinie o ostatnich chwilach stolicy, przygotowującej się do obrony na szańcach Pragi jest postać ks. Meyera, najpopularniejszego wśród patriotów w końcowym okresie insurekcji. Generał Jasiński ukazuje się na kartach powieści dopiero pod jej koniec, i należy przypuszczać, że autor zamknie swój cykl jeszcze jedną powieścią, mówiącą o śmierci Jasińskiego i bohaterskiej obronie szańców Pragi.

Nie ma w „Piotrze i Annie" specjalnie wyeksponowanych wielkich scen historycznych (może poza jedną sceną opisującą złożenie na katafalku zwłok prymasa Michała Poniatowskiego). O barwności i uroku powieści stanowi mnogość drobnych obrazków z codziennego życia ówczesnej Warszawy, z zebrań patriotycznego „pospólstwa" w gospodzie „Pod łabędziem", scenek malujących swoisty sposób bycia aktorów Bogusławskiego, oddanych duszą i ciałem insurekcji, to znów tchórzliwych majstrów-rzemieślników pilnujących jedynie własnej kiesy miast dobra ogólnego.

Ostatni rozdział przynoszący opis ślubów zawieranych przez młode pary przy akompaniamencie pomrukujących dział i w łunach pożarów, żywo przypomina podobne chwile z powstania warszawskiego.

A. Czermiński

*) Stanisław Ryszard Dobrowolski „Piotr i Anna". Wydawnictwo MON, 1957. Str. 273, Cena 14 zł.

Czy Hamburg będzie budował kolej jednoszynową?

Senat hamburski wyznaczył ostatnio specjalną komisję rzeczoznawców dla zbadania realności projektu i opłacalności budowy w Hamburgu kolei jednoszynowej, będącej ostatnim słowem techniki w dziedzinie kolejnictwa.

Kolej jednoszynowa ma usprawnić coraz bardziej rosnący ruch osobowy wewnątrz Hamburga i uzupełnić kolej podziemną, z trudem zaspokajającą już potrzeby ludności miasta. (ZAP)

Sport

O szachach »na gorąco«

Odbywają się indywidualne mistrzostwa Koszalina w szachach. Wkrótce rozpoczną walki o tytuł mistrzowski szachiści Słupska. Warto więc przy okazji omówić w skrócie sytuację jaka panuje w tej chwili w szachach, w naszym okręgu.

Szachami — które w zasadzie nie mają u nas wielu zwolenników, zajmowaliśmy się tylko dorywczo, „od wyniku do wyniku". Tym razem też nie wyczerpiemy wszystkich zagadnień. Poruszamy sprawy bieżące, a do problemowych powrócimy w najbliższym czasie.

Najsilniejszymi w tej chwili sekcjami szachowymi są sekcje Czarnych ze Słupska i Bałtyku z Koszalina. Skupiają one najlepszych szachistów województwa. W gronie ich jest jeden kandydat na mistrza — Wyszatycki (Czarni) — i wielu zawodników z I klasą.

Obecnie we wszystkich sekcjach w terenie zrzeszonych jest 313 zawodników. Są to przeważnie zawodnicy starsi wiekiem.

Słabo przebiegają przygotowania do spotkań o drużynowe mistrzostwo województwa w klasie A i B. Nie wiadomo ile drużyn będzie brało w nich udział. KZSz nie otrzymał jeszcze zgłoszeń. Wydaje się, że KZSz powinien dopilnować, aby mistrzostwa rozpoczęły się w terminie wyznaczonym na 28 bm. Chodzi o to, aby zbliżający się sezon przyniósł dobre wyniki, aby nasi szachiści występowali w wielu ciekawych imprezach.

24. XI. walne zebranie OZPN

Na odbytym w ub. sobotę zebraniu zarządu Koszalińskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej postanowiono, że walne zebranie OZPN odbędzie się dnia 24 listopada br. w Koszalinie.

Delegaci z całego województwa wybiorą nowe władze Związku. Zjazd podsumuje także wyniki sezonu piłkarskiego oraz omówi szereg spraw organizacyjnych związanych z przyszłorocznymi rozgrywkami mistrzowskimi wszystkich klas.

Polska—ZSRR

Kierownictwo i trenerzy o meczu

Arbiter angielski p. Clough oświadczył, że wynik odpowiada temu, co działo się na boisku, a gra była bardzo ładna. Najlepszym — jego zdaniem — zawodnikiem polskim był Gawlik, a ZSRR — Simonian. Zespół ZSRR zagrał gorzej niż w Moskwie. Sędziemu angielskiemu nie podobała się gra na czas, jaką Polacy stosowali w ostatnich minutach meczu.

Kierownik zespołu radzieckiego Antipienok:

— Polacy zagrali bardzo dobrze i uważnie, a przede wszystkim z wielką wolą zwycięstwa. Zespół radziecki od pierwszych minut nie wytrzymał nerwowo, co spowodowało, że nie potrafił wykorzystać kilku pewnych sytuacji podbramkowych. Trzeba stwierdzić, że nie zawiódł zaufania polski weteran — Cieślik.

Trener zespołu radzieckiego: — Kaczalin: — Polacy doskonale przygotowali się psychicznie do tego trudnego spotkania. Drużyna polska przez cały czas grała na pełnych obrotach, czego nie można powiedzieć o zespole ZSRR.

Kapitan związkowy PZPN — Reyman: — Odnieśliśmy sukces nad zespołem, który być może w przyszłym roku będzie mistrzem świata. Bezwzględnie chorzowskie zwycięstwo jest największym sukcesem w historii naszego piłkarstwa. Plan taktyczny opracowany przez trenerów i realizowany doskonale przez naszych zawodników okazał się słuszny. Plan ten przewidywał przede wszystkim wyeliminowanie z akcji ofensywnych zespołu radzieckiego doskonałego Netto.

Trener Foryś: — Po doświadczeniach moskiewskich zespół tym razem przygotowano inaczej. Ofensywna gra dwoma środkowymi napastnikami i strefowa obrona przyniosły nam piękny sukces. Najlepsi, to Gawlik, Florenski i Korynt, nie mówiąc już o Szymkowiaku.

Sześćset sześćdziesiąt sześć

I. G. KAMIŃSKI

POWIEŚĆ

— 160 —

Wprost przeciwnie, brakowało mu stanowczości i surowości nieodzownej w postępowaniu z takim tłumem, co odbiło się ujemnie na karności wolontariuszy. Natomiast wąsaty Swantibor cieszył się wśród swoich chłopów nieograniczonym autorytetem. Mówił mało, ale mądrze, w jego sądach przebijała iście chłopska chytrość i rozsądek.

Mając takich pomocników u boku, Krzysztof poprowadził wojsko w kierunku Dobrej. Towarzyszył mu również były kat i giser na usługach spiskowców, Więcław Brendemol, dzierżący komendę nad oddziałem straży przybocznej, która w pięćdziesiąt koni ochraniała osobę Kristoforusa de Pomerania oraz sztandar buntowników. On też okazał się najbardziej gadatliwym z druhów głównodowodzącego. Kręcił się na siodle jak fryga, podjeżdżał to do tego, to do owego i obracał językiem z gorliwością godną lepszej sprawy.

— Jedziemy na południe — burczał. — Dobrze, jedźmy na południe. Chociaż co do mnie, to żałuję, że najpierw nie złożyliśmy wizyty w zamku von Ebersteinów w Nowogardzie.

— Przecież opowiadałeś — rzekł Krzysztof — że za swoje plagi zapłaciłeś staremu z naddatkiem?

— Zgadza się. Przygwoździłem go piką do murawy, niby jadowitą żmiję. Ani nie pisnął! Ale zostali synowie, wnuki, tudzież z tuzin kuzynów, którzy, jak mnie słuchy doszły, nie gorzej od niego garbują skóry swych poddanych. Oj, szpada mnie swędzi!

— Pokażesz wpierw u sąsiadów, co potrafisz, rzeźniku!

— Pewno, że pokażę! Myślałeś, że przez to krecie życie w Szczecinie wyszedłem z wprawy?

— W machaniu toporem na pewno nie.

Brendemol na przymówkę do katowskiego rzemiosła, skrzywił się, jakby w gębie miał piołun. Wiedział, że Krzysztof nie może zapomnieć, iż o mało co straciłby głowę w piwnicy Erazma Fanske. Po cóż jednak właśnie na nim złość wyładowuje? Kto, jeśli nie Brendemol, wyratował go z opresji? Trzeba zmienić temat.

— Wychyliłoby się winka domowego wyrobu! — westchnął.

— 161 —

— Z płatków różanych — dodał Gaspar cmokając — piłem taki likwor u znajomka w Bergen. W smaku łagodne, a gdy szklanicę wychylisz, jakby cię kto przez łeb zdzielił. Węgrzyny się do takowej małmazji ani umywają!

Siwek głównodowodzącego potknął się. Krzysztof poprawił się w siodle i zauważył, patrząc w przestrzeń:

— Najmilsza dla mnie pora roku, to właśnie winobranie. Mógłbym dniami całymi krążyć wzdłuż winnic. Ów zapach korzenny idący z pól, smugi babiego lata, smagłe dziewki frunące od krzewu do krzewu, na podobieństwo barwnych motyli, śpiewy dalekie i spokój, spokój tak bezbrzeżny, że zdaje ci się, jakbyś wreszcie dostąpił szczęścia...

Gaspar chrząknął. Ze słów Krzysztofa do przekonania trafiły mu tylko „smagłe dziewki", a ściślej rzecz biorąc — jedna z nich. Wspomniał uda krzepkie i jędrne piersi swej młodej żony, jej rozchylone w pocałunku wargi i szept omdlewający z rozkoszy, gdy brał ją w ramiona. Anna. Cóż ona teraz porabia? Żegnała go bez łez, ale taka żałość przebijała w jej wzroku, z takim trudem wysunął się z pożegnalnego uścisku... Dobrze pamięta cierpką gorycz rozstania. Byli dopiero rok po ślubie, a musiał wyruszyć już nie na zwykłą kaperską wyprawę, lecz tam, gdzie kule nie będą przebierać...

Ukazały się zabudowania Dobrej. Krzysztof wysłał rotę rugijskiej konnicy naprzód. Brodaci jeźdźcy wpadli na podwórzec zamkowy tuż za wozami wiozącymi pierwsze tegoroczne ziarno; pan na zamku uzupełniał bowiem zapasy żywności, licząc się z oblężeniem rodowej siedziby Dziewiczów przez motłoch. Mimo zaskoczenia załoga broniła się dzielnie, prażąc z murów i okien arkebuzowymi kulami. Rozpoczęła się gonitwa po zabudowaniach, jakichś strychach, piwnicach, krużgankach, gonitwa zawzięta, gdyż napastnicy rozwścieczeni oporem mało kogo oszczędzali. U wejścia do skarbca stary Dziewicz z szablą w garści zagroził nacierającym drogę.

— Po moim trupie, psy nieczyste! — wycharczał. Zamachnął się potężnie klingą i nagle — ostrze wypadło mu z dłoni, palce darły kontusz pod szyją. Poczerwieniał tak, iż zdawało się, że mu krew oczami tryśnie. Przez chwilę tkwił tak niby rozpacz, dłutem rzeźbiarza zaklęta w kształt człowieczy, i runął martwy.

Niedługo potem nadciągnęła reszta wojska. Ledwo Krzysztof zeskoczył z konia, zagadnął Gaspara o starego Dziewicza.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Jak walczymy ze starością?

ARTYKUŁ NAPISANY SPECJALNIE DLA AR

Badania naukowe mające na celu przeciwdziałanie starości zostały rozpoczęte w Rumunii przez akademika C. I. Parhona. Badacz ten uważa starość za stan patologiczny, którego najistotniejszą przyczyną jest zakłócenie czynności gruczołów wewnętrznego wydzielania.

W ostatnich latach badania biologii dzieci i dorosłych przeprowadza się w Instytucie Endokrynologii im. C. I. Parhona, natomiast biologią wieku starczego zajmuje się Instytut Geriatryczny, nazwany również nazwiskiem tego badacza.

Przedstawię kilka aktualnych aspektów znacznie zaawansowanych obecnie badań w dziedzinie profilaktyki i leczenia starości, które przeprowadza się w Rumuńskim Instytucie Geriatrycznym.

110 starców umieszczonych w specjalnym oddziale Instytutu zostało już w 1951 roku poddanych leczeniu hormonami, witaminami, wyciągami i tkankami oraz kąpielami z dodaniem dwuwęglanu sodu. Jednak najlepsze wyniki dało leczenie nowokainą (prokaina, witamina H-3).

Badania nad działaniem nowokainy rozpoczęliśmy w 1949 roku, stosując ją dotętniczo lub dożylnie w różnych postaciach gościca. Wyniki lecznicze uzyskane wstrzykiwaniem nowokainy dotętniczo były wprost zadziwiające. U starców cierpiących na gościec stawowy nie tylko ustępowały bole, lecz stwierdzono również m. in. ogólne lepsze samopoczucie, zmniejszenie objawów parkinsonizmu, poprawę pamięci. W ciągu dwóch lat nie zanotowano wśród leczonych nowokainą 25 starców wypadku zgonu, chociaż w grupie tej byli ludzie w wieku od lat 60 do 93, cierpiący na poważne choroby atakujące mięsień sercowy, naczynia krwionośne i układ nerwowy.

Oto dla przykładu dwa przypadki.

Przypadek pierwszy: Voica Voicu rozpoczęła leczenie w wieku 93 lat. W chwili rozpoczęcia leczenia jej waga wynosiła 42 kg, znajdowała się ona w stanie psychicznej depresji, nie opuszczała pokoju, występowały u niej oznaki zaburzeń pamięci; wzrok i słuch był przytępiony. Skóra na twarzy i rękach była pomarszczona i pokryta starczymi plamami, włosy zupełnie siwe. Zgrubiałe tętnice wiły się na ramieniu. Ciśnienie tętnicze krwi wynosiło 210/115 mmHg.

Voica Voicu, mająca dziś prawie 99 lat, wchodzi po kilka razy dziennie na II piętro, z łatwością zgina tułów, a nawet dotyka podłogi czubkami palców. Wróciła jej pamięć, mięśnie rozwinęły się, ich siła wzrosła, poprawił się słuch i wzrok (szyje bez okularów). Na ramionach nie widać już wijących się tętnic i są one mniej twarde. Starcze plamy zniknęły, zmarszczki zmniejszyły się, skóra wygładziła się.

Przypadek drugi: 64-letnia Elena Horodeschi miała bardzo osłabiony wzrok, znajdowała się w stanie depresji psychicznej, cierpiała na bezsenność (sypiała 2—3 godz. na dobę) oraz na poważne zaburzenia pamięci: siła mięśni dostateczna, tętnice zgrubiałe, nadciśnienie tętnicze, siwe włosy na skroniach. W pierwszych miesiącach leczenia chora była w stanie jak gdyby pozornej śmierci, gorączkowała. Po trzech tygodniach leczenia nowokainą zniknęły wszystkie wyżej wymienione objawy. Począwszy od 1953 roku następuje tak wydatna poprawa wzroku, że pacjentka powróciła do wykonywanego przed chorobą zawodu pielęgniarki. Siła mięśni znacznie wzrosła, pamięć poprawiła się, sypia 7—8 godzin na dobę. Chora nie ma już siwych włosów na skroniach, nastąpiła ogólna „troficzność" organizmu. Stan chorej według kryteriów biochemicznych i fizjologicznych jest lepszy aniżeli w roku 1951.

Prof. dr ANA ASLAY
Bukareszt